Dziś w numerze: A kim są sędziowie?.. ● Błogosławiono w Šumsku tegoroczny plon ● W związku z publikacją o Landwarowie ● O tajemnicach astrologii i nie tylko ● Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu ● Szkoła biznesu

KURIER Wileński

WTOREK, 12 PAŹDZIERNIKA 1993 R.
Nr 198 (12222)

Spotkanie szefów państw Rady Europy

10 października delegacja Republiki Litewskiej z prezydentem Algirdasem Brazauskasem wróciła z Wiednia, gdzie odbywało się spotkanie przywódców państw i rządów Rady Europy. W skład delegacji wchodzili minister spraw zagranicznych Povilas Gylys, doradca prezydenta do spraw polityki zagranicznej Justas Paleckis, inne osoby oficjalne.

Na Lotnisku Wileńskim delegację witali premier Adolfas Šleževičius, główny doradca prezydenta Rajmundas Rajeckas, posłowie na Sejm.

Tym samym samolotem w drodze powrotnej do domu, do Wilna przyleciała delegacja Republiki Łotewskiej z prezydentem Republiki Łotewskiej Guntisem Ulmanisem.

Na szczycie w Wiedniu uchwalono ważne dokumenty, powiedział w wywiadzie prezydent Algirdas Brazauskas. W deklaracji wiedeńskiej podkreśla się, że Rada Europy, bardziej niż inne organizacje europejskie, może na równych prawach przyjąć do swych struktur byłe kraje postkomunistyczne. W innym dokumencie przedstawiono opinię uczestników spotkania na procesy zachodzące w Rosji. Między innymi, jest ona bardzo podobna do tej, jaką zawiera oświadczenie prezydentów trzech państw bałtyckich.

Uczestniczący w spotkaniu przywódcy 32 członków Rady Europy i 7 państw, kandydujących do członkostwa w Radzie Europy porozumieli się co do środków dla obrony praw mniejszości. Osiągnięto pogląd, że należałoby utworzyć bardziej doskonały mechanizm, aby instytucje Rady Europy działały skuteczniej, powiedział Algirdas Brazauskas.

Na pytanie dziennikarzy, jak podczas spotkania przyjęto jego przemówienie, prezydent powiedział, że, jego zdaniem, przychylnie. W Wiedniu z uwagą powitano wysuniętą jeszcze w ONZ ideę zwołania spotkania przywódców państw postkomunistycznych. Chociaż na reakcję powinniśmy poczekać, ale w rozmowach prywatnych wielu przywódców przyznało, że byłoby rzeczą pożyteczną zrealizowanie tej idei, stwierdził on.

Na spotkaniu w Wiedniu prezydent wiele uwagi poświęcił dwustronnym spotkaniom. Jako szczególnie ważną i rzeczową określił on rozmowę z prezydentem Finlandii Mauno Koivisto. Dokonano podczas niej wymiany poglądów na obecną sytuację polityczną oraz rozwój współpracy litewsko-fińskiej, postanowiono regularnie wymieniać bezpośrednią informację. Spotkanie było znaczące również przez to, że wspólnie omówiono aspekty współpracy wszystkich państw bałtyckich z Finlandią, jak też z państwami Rady Nordyckiej, powiedział prezydent.

Algirdas Brazauskas odnotował, że odbyła się ważna rozmowa z premierem Norwegii Gro Herlem Brundtland. Rozpatrzono kwestie instytucyjnego ugruntowania państw bałtyckich i państw Rady Nordyckiej. Z premierem Szwecji Carlem Bildtem omówiono szczegóły wizyty prezydenta A. Brazauskasa w Szwecji.

W Wiedniu prezydent A. Brazauskas spotkał się również z prezydentem Republiki Czeskiej Vaclavem Havlem, prezydentem Republiki Chorwacji T. Tudjmanem, prezydentem Republiki Rumunii I. Iliescu, premierem Holandii R. Lubbersem.

(ELTA)

O sądzie społecznym nad AK

8 października tego roku w Wilnie odbył się sąd społeczny nad AK. Jego organizatorem był nie zarejestrowany w Ministerstwie Sprawiedliwości Litwy Klub ofiar Armii Krajowej.

Przy wejściu na Wielką Salę w Domu Nauczyciela, w której odbywał się sąd, dyżurowali żołnierze Ochotniczej Służby Ochrony Kraju. Czyżby obawiano się jakichś działań fizycznych?

Obecna była Komisja oceny działalności AK na Litwie, byli świadkowie i obserwatorzy. Nie było oskarżonych ani obrońców. A przecież największy zbrodniarz ma prawo mieć obrońcę. Z obecnych na sali nikt nie mógł wtrącić ani słowa. Kiedy próbowano zadać świadkom pytania odmienne od pytań, które zadawała komisja, komisja orzekła, że mają one być składane pisemnie do komisji.

Parę świadków było z rejonu malackiego, parę z orańskiego. Twierdzili, że zabijano wyłącznie Litwinów. Powstaje pytanie: dlaczego mordowano tylko w tych rejonach? Przecież Litwini mieszkali wówczas nie tylko tu na Wileńszczyźnie.

Zabójców świadkowie określają w zasadzie w dwojaki sposób: byli w zielonych mundurach, z litewskimi znaczkami; inni mieli znaczki „kury". Stąd nie wiadomo, czy te „kury" były rzeczywiście orłami. Bo jeśli nie, to o jakich polskich żołnierzach może być mowa?

Wszyscy świadkowie twierdzą, że byli to chyba akowcy. „Tak mówili ludzie dookoła". Tymczasem jedynym ich argumentem jest to, że zabójcy mówili po polsku. Żaden to argument. Bowiem ten chwyt — podawanie się za Polaków — stosowała sowiecka partyzantka a także niemieckie i litewskie gestapo. Świadkowie z Winańciów, Wienkielów, Inturki zeznają, że po krwawych zajściach nie zwracali się do miejscowej policji. Dlaczego? Dlaczego lokalna policja sama nie robiła żadnych dochodzeń w tej sprawie? Czy nie było to zastraszanie ludzi Polakami? Nikt ze świadków nie potrafił powiedzieć, czy to była Armia Krajowa, czy „Wojsko Krajowe" czy „Armia Ludowa". Między sobą mieszkańcy mówili o nich „lenku wojska krajowa".

„Po zeznaniach świadków i wysłuchaniu doniesień przedstawicieli organizacji społecznych i państwowych, komisja oceny działalności Armii Krajowej powzięła decyzję. Konstatuje się w niej, że AK bezprawnie działała na terytorium obcego państwa — Litwy — gdzie popełniła szereg ciężkich przestępstw kryminalnych, traktowanych według Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka jako ludobójstwo".

Czy Inturka, Wienkiele w rejonie malackim, a Pelesa w rejonie orańskim — to całe terytorium Litwy? Po za tym — genocyd — to mordowanie całego narodu. Jak można posądzać o tę straszną zbrodnię Armię Krajową, a przez to Polaków jako naród, skoro nie są znane nazwiska zabójców ani też inne konkretne argumenty.

Tym niemniej „wyrokiem sądu społecznego Sejmowi proponuje się zakazać propagowania i rozwijania działalności AK na Litwie. Centrum Badania Ludobójstwa ma zbadać materiały przedstawione sądowi społecznemu, Prokuratura Generalna — zbadać przestępstwa AK i pociągnąć winnych do odpowiedzialności karnej. Delegacja rokowań między Litwą a Polską — żądać od AK kompensacji dla rodzin i bliskich poległych".

Jeśli na ławę oskarżonych sadza się Armię Krajową, to jak się zachować np. wobec działań na Litwie Armii Wehrmachtu?

PRASA RP O SĄDZIE NAD AK

...Natomiast zupełnie nie można pojąć stanowiska, które w tej sprawie zajmuje rządząca postkomunistyczna Litewska Demokratyczna Partia Pracy. Trwożnie spogląda ona na ławy opozycji, skąd dobiegają głosy: „Żeligowski musi zostać potępiony!" itd. Nie bardzo wiedząc, co z tym robić, rządzący postkomuniści przyjęli więc twarde stanowisko opozycji.

Jestem pewien, że mówiliby zupełnie coś odwrotnego, gdyby u władzy był dziś Landsbergis.

Rimvydas Valatka
„Gazeta Wyborcza"

...Zdaniem wszystkich chyba Litwinów Wilno było w okresie międzywojennym okupowane przez Polskę. Nie ma chyba Polaka, który zgodziłby się z tą opinią.

Dziś nie ma raczej szans, by którakolwiek ze stron mogła przekonać partnera do swojego stanowiska...

Polacy i Litwini są skazani na sąsiadowanie ze sobą. Muszą pogodzić się z tym, że te wydarzenia oceniają odmiennie...

Wojciech Maziarski
„Gazeta Wyborcza"

...„Sąd" wysłuchał też 10 osób — „świadków napadów AK na wsie litewskie". Większość z nich nie potrafiła jednak powiedzieć, czy na pewno były to oddziały AK, ani podać bliższych okoliczności zajść.

Antyakowska kampania na Litwie, wybuchająca mocniejszym płomieniem na kilka miesięcy, znów przybrała na sile. Kuriozalny „sąd" poprzedziło oświadczenie litewskiego Penklubu, krytykujące „zbrodnie Armii Krajowej". Może więc nadeszła pora, by Litwinom oficjalnie powiedzieć i nade wszystko przypomnieć, z jakimi Litwinami walczyła Armia Krajowa w Okręgu Wileńskim. Przypomnieć, że były to formacje prohitlerowskie, wprzęgnięte w ludobójcze plany hitlerowców, powołane do zwalczania partyzantki antyhitlerowskiej. Warto przypomnieć, ile istnień ludzkich mają na sumieniu Litwini z PZW Korpusu Plechavičiusa, a ile „strzelcy ponarscy". Świadkowie jeszcze żyją.

Małgorzata Rutkowska

Konferencja prasowa prezydenta A. Brazauskasa i ministra P. Gylysa

Przedstawiciele 32 państw — członków Rady Europy — mieli okazję do wyrażenia swej opinii na spotkaniu na szczycie w Wiedniu. Wyrażono na nim dążenie do współpracy i doskonalenia działalności tej organizacji międzynarodowej w tym kierunku, by lepiej broniła praw i wolności człowieka, jak też interesów mniejszości narodowych.

O tym na konferencji prasowej 11 października mówili prezydent A. Brazauskas i minister spraw zagranicznych P. Gylys. Podkreślili oni, że prócz innych ważnych spraw podczas spotkania omawiano również stosunki Rady Europy — tej popularnej instytucji — ze Wspólnotą Europejską i Konferencją Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Prezydent stwierdził, że podczas wiedeńskiego spotkania poszukiwano sposobów udoskonalenia działalności instytucji Rady Europy. Na przykład, rozpatrywanie spraw dotyczących praw człowieka w sądzie praw człowieka przy Radzie Europy, mającym rozległy korpus sędziów i zajmującym obszerny gmach, niekiedy trwa do 5 lat. Uczestnicy spotkania proponowali, aby rozpatrywanie spraw znacznie przyspieszyć, a działalność sądu zaktywizować. Mówiąc o problemach mniejszości narodowych stwierdzono, że nie we wszystkich państwach jednakowo traktuje się to pojęcie, dotychczas nie ma klasycznej jego definicji. Trzecią kwestią, jaką rozpatrywano na spotkaniu, było realizowanie polityki wewnętrznej i zagranicznej państwa, ukierunkowanej przeciwko rasizmowi, ksenofobii, antysemityzmowi i nietolerancji.

We wszystkich tych kwestiach, powiedział A. Brazauskas, uchwalono deklarację wiedeńską, opracowano zalecenia. Przyjęto również deklarację w sprawie sytuacji w Rosji. Akceptuje się w niej reformy realizowane przez prezydenta Borysa Jelcyna i wyraża się nadzieję, że nadal będą trwały procesy demokratyczne w Rosji.

Litwa jako państwo po raz pierwszy uczestniczyła w spotkaniu na takim szczeblu, stwierdził minister spraw zagranicznych Povilas Gylys. Minister poinformował, że w Wiedniu spotkał się z ministrami spraw zagranicznych Francji, Irlandii, Cypru, Portugalii i Bułgarii. Najważniejszym tematem rozmów była sytuacja państw bałtyckich, stosunki z Rosją, wjazd bezdewizowy.

Prezydent, zapytany, czy w Wiedniu nie były omawiane kwestie integracji wojskowej, odpowiedział, że aczkolwiek w toku oficjalnej dyskusji wcale o tym nie mówiono, podczas prywatnych spotkań temat ten niejednokrotnie był pporuszany. Zdaniem prezydenta, na możliwość wstąpienia do NATO szefowie państw obcych zapatrują się dosyć sceptycznie. A. Brazauskas przypomniał, iż celem strategicznym Litwy jest przynależność do europejskiej przestrzeni politycznej, gospodarczej i bezpieczeństwa.

Prezydent komentując oświadczenie grupy partii politycznych Litwy, sugerujące, iż rzekomo za aprobatą prezydenta rząd DPPL podejmuje decyzje, w tym również co do rafinerii w Możejkach, zgodne z interesami Rosji, zaznaczył, że jest to wyraźne wprowadzanie społeczeństwa w błąd. Rafineria świadczy jedynie usługi koncernowi rosyjskiemu — powiedział A. Brazauskas. Jest to korzystna dla Litwy umowa. 20 proc. produkcji zgodnie z umową pozostaje na Litwie, zapewniamy pracę i wynagrodzenie za nią blisko 20 tysiącom osób. Dzięki kontraktowi w tym roku, jak zaznaczył, mamy pod dostatkiem skroplonego gazu (ELTA)

W 200 ROCZNICĘ URODZIN S. DAUKANTASA
JUTRO — W CELI KONRADA Z UDZIAŁEM POLSKICH ARTYSTÓW WILEŃSKICH

200-rocznica urodzin wybitnego kronikarza, działacza litewskiego na polu historyczno-literackim Simonasa Daukantasa przypada w końcu bieżącego miesiąca. Z tej okazji Związek Pisarzy Litwy podjął inicjatywę zorganizowania cyklu wieczorów ku czci Jubilata.

Jedną z pierwszych tego rodzaju imprez jest tradycyjna Środa Literacka w Celi Konrada (mury pobazyliańskie), która tym razem będzie poświęcona uczczeniu 200 rocznicy urodzin S. Daukantasa.

W uroczystym wieczorze weźmą udział — poeta J. Marcinkevičius, historyk V. Merkys, aktorzy V. Bagdonas i L. Noreika oraz aktorzy wileńskiego Polskiego Studia Teatralnego pod kierunkiem L. Kiejzik.

Początek imprezy — jutro, 13 października br. o godz. 17.

Adres: Vilnius, Aušros Vartu 7.

Inf. wł.

Okno na świat

Z DONIESIEŃ PAP, ELTA

Z Polski

Marszałkowie-seniorzy

W bieżącym tygodniu zainauguruje działalność nowy parlament: Sejm w czwartek, a Senat w piątek. Parlamentarzyści złożą ślubowanie, obie izby ukonstytuują się. Godność marszałków-seniorów będą sprawować: w izbie poselskiej Aleksander Małachowski, głośny publicysta i działacz polityczny, zaś w izbie senatorskiej Jan Mulak, twórca polskiej potęgi lekkoatletycznej w latach sześćdziesiątych.

Po raz drugi już 69-letni dziś Aleksander Małachowski dokona otwarcia obrad nowego Sejmu. Był już bowiem marszałkiem-seniorem w izbie poprzedniej i to on właśnie, w wygłoszonym wtedy przemówieniu inauguracyjnym zainicjował liczenie kadencji od pierwszej, co miało upamiętnić pierwsze po wojnie demokratyczne wybory w 1991 r. Pierwsze posiedzenie obecnej kadencji Małachowski otworzy uderzeniem nowej, wykonanej niedawno, laski marszałkowskiej.

Z wykształcenia jest prawnikiem i socjologiem, z zawodu pisarzem i publicystą. W czasie okupacji niemieckiej ukończył tajną podchorążówkę AK, był kurierem i łącznikiem AK. Dwukrotnie więziony i torturowany przez NKWD. Od 1956 r. dziennikarz w prasie samorządów robotniczych, potem w prasie literackiej oraz w radiu i telewizji, m.in. twórca „Telewizji nocą" oraz „Rozmów o cierpieniu". W 1991 r. był wybrany do władz krajowych i regionalnych NSZZ „Solidarność", w czasie stanu wojennego był internowany. Współzałożyciel „Solidarności Pracy", a następnie Unii Pracy, z ramienia której wszedł do obecnego Sejmu.

Jan Mulak, o 10 lat starszy od Małachowskiego, był przed wojną m.in. redaktorem działu sportowego Polskiego Radia. Właśnie jako działacz sportowy i trener stał się w swoim czasie postacią szeroko znaną i popularną. Stworzył w latach sześćdziesiątych słynny lekkoatletyczny „wunderteam", który przebojem wszedł do europejskiej i światowej czołówki. Było to pokolenie Krzesińskiej, Krzyszkowiaka, Zimnego, Sidły, Nikiciuka i wielu innych.

Mulak jest działaczem PPS, jego książki i artykuły dotyczą zarówno sportu, jak i historii polskiego ruchu socjalistycznego. W czasie okupacji był m.in. kierownikiem Wydziału Wojskowego KC RPPS, sekretarzem KC RPPS. Współzałożyciel i zastępca komendanta Polskiej Armii Ludowej. Podczas Powstania Warszawskiego — członek sztabu powstańczego na Mokotowie. Po 1945 r. działał w PPS, m.in. w Krakowie i na Śląsku, skąd został usunięty na żądanie PPR. Wybrany do Rady Naczelnej PPS, został usunięty z partii przed zjednoczeniem PPR i PPS jako „wróg ZSRR i polskiej klasy robotniczej". Po reaktywowaniu PPS — członek jej władz naczelnych. Został wybrany do Senatu z listy SLD.

Rosja

Problemy z regionalnymi radami deputowanych

Doradca prezydenta Rosji Nikołaj Miedwiediew oświadczył w niedzielę, że Borys Jelcyn może wydać specjalne dekrety wobec tych regionów, które odmówiły podporządkowania się jego zarządzeniom.

Prezydent Jelcyn wysłał telegramy do 31 z 88 przywódców regionów Rosji, dając im trzy dni na zmianę stanowiska co do specjalnych uprawnień prezydenckich w okresie przejściowym, tj. do nowych wyborów parlamentarnych. Termin „ultimatum" upłynął właśnie w niedzielę.

„Niestety, nie wszystkie regiony dały satysfakcjonującą odpowiedź" — oświadczył Miedwiediew agencji TASS. Spośród 31 regionów, wśród których znajduje się siedem republik, tylko Karelia i Udmurcja podporządkowały się poleceniom Jelcyna.

Miedwiediew, który w administracji prezydenta odpowiada za kontakty z regionami Federacji Rosyjskiej stwierdził, że Jelcyn chce doprowadzić do reformy regionalnych struktur władzy jeszcze przed wyborami parlamentarnymi 12 grudnia. W sobotę prezydent wydał dekret podporządkowujący regionalne rady deputowanych ludowych miejscowym władzom administracyjnym. Równocześnie została stworzona komisja zajmująca się wyborami do lokalnych ciał legislacyjnych, które mają zastąpić obecny system rad.

Agencja Interfax podała, że oprócz Czeczenii wszystkie regiony Rosji wyraziły chęć wzięcia udziału w wyborach do Dumy Państwowej 12 grudnia tego roku.

Większość winy za rozlew krwi — Ruckoja i Chasbułatowa

59 procent Rosjan uważa, iż za rozlew krwi, do jakiego doszło 3 i 4 października w Moskwie, są odpowiedzialni były wiceprezydent Aleksander Ruckoj i były szef parlamentu Ruslan Chasbułatow. Tylko 9 procent winą za tragedię obarcza prezydenta Borysa Jelcyna.

Takie są wyniki badania opinii publicznej, przeprowadzonego na zlecenie prestiżowego programu telewizyjnego „Itogi".

Program „Itogi" został wznowiony w niedzielę po trzytygodniowej przerwie, nadając go po raz pierwszy w ramach Niezależnej Stacji Telewizyjnej NTW na piątym kanale telewizji petersburskiej. W audycji pokazano chronologiczny przebieg wydarzeń z 3 i 4 października, natomiast powstrzymano się od komentarzy.

„Itogi" prowadził, jak zawsze, Jewgienij Kisielow, który wraz z całą ekipą odszedł z moskiewskiej telewizji „Ostankino". W niedzielnym programie Kisielow zarzucił szefowi „Ostankina" Wiaczesławowi Braginowi, że ten zamiast nakazać prowadzenia bezpośredniej transmisji szturmu ośrodka telewizyjnego 3 października, polecił zaprzestanie nadawania w ogóle. Bragin zwrócił się w niedzielę z prośbą do prezydenta Jelcyna o powołanie komisji, która zbadałaby postępowanie szefa telewizji w czasie kulminacji kryzysu.

Jelcyn ma nadzieję, że Tokio nie będzie poruszać problemu Kurylów

Prezydent Rosji Borys Jelcyn, który odleciał w poniedziałek rano do Japonii, oświadczył przed odlotem z Moskwy do Tokio, że ma wielką nadzieję, iż w trakcie jego trzydniowej wizyty strona japońska nie będzie poruszać problemu Wysp Kurylskich — podała agencja TASS.

Jelcyn dodał, że najważniejszą częścią jego wizyty będą rozmowy gospodarcze, które powinny pomóc rozwinąć się rosyjsko-japońskim stosunkom ekonomicznym. Tą problematyką ma zająć się — według agencji Interfax — pierwszy wicepremier Jegor Gajdar.

Agencja Reutera pisze z Tokio, że strona japońska nie wiąże specjalnie wielkich nadziei z wizytą Jelcyna. Tokio pogodziło się, że Jelcyn po ostatniej rebelii w Moskwie nie może uelastycznić swej pozycji w sprawie Wysp Kurylskich, choć sprawa ta ma być omawiana podczas spotkania we wtorek przez prezydenta Rosji i premiera Japonii Morihiro Hosokawe.

Równocześnie — stwierdza Reuter — sam Jelcyn nie ma nadziei na miliardy dolarów japońskiej pomocy i inwestycji w Rosji. Prasa japońska wywiera ostatnio duży nacisk na premiera Hosokawe, aby ten wymógł na Jelcynie określenie przez prezydenta Rosji jego pozycji co do Kurylów. Równocześnie siły krajnie prawicowe grożą zakłóceniem przebiegu wizyty, jeżeli nie dojdzie w jej trakcie do zadowalających oświadczeń ze strony rosyjskiej. Agencja UPI pisze, że możliwe są nawet ataki na gmachy zajmowane przez delegację rosyjską. Z tego powodu nad bezpieczeństwem Jelcyna i jego świty ma czuwać 10 tysięcy policjantów.

ZEWSZĄD

Książę Filip gra w piłkarskiego totka

Książę Filip, mąż brytyjskiej monarchini, stara się, jak miliony zwykłych Brytyjczyków, zdobyć fortunę przez typowanie zwycięzców w cotygodniowym totalizatorze piłkarskim — podały w poniedziałek brytyjskie dzienniki ilustrowane, powołując się na specjalistę od spraw dworu Andrew Mortona.

„Książę Filip, którego roczne dochody osiągają 359.000 funtów (547 tys. dolarów), co tydzień wypełnia kupon, jak miliony innych graczy w totka — napisała gazeta "Today„.

Pula w tych zakładach wynosi 2 miliony funtów (3,05 mln dolarów) — przypomina Reuter.

Ślub syna senatora Kennedy'ego

Na wyspie Block, w pobliżu wybrzeża stanu Rhode Island, odbył się w niedzielę w kościele katolickim ślub Edwarda Kennedy'ego juniora — syna senatora Edwarda Kennedy'ego z Katherine Anne Gershman będącą profesorem psychiatrii na Uniwersytecie Yale.

W uroczystości ślubnej wzięło udział ok. 300 gości, w tym aktorka Daryl Hannah, Arnold Schwarzenegger z żoną Marią Shriver oraz członkowie rodziny Kennedych. 32-letni Edward Kennedy junior poznał 34-letnią Katherine Gershman na Uniwersytecie Yale przed czterema laty podczas koncertu muzyki kameralnej.

Otwarcie „Eurotunelu" 7 marca, lecz znów trzeba pieniędzy

Tunel pod Kanałem La Manche, który połączy Wielką Brytanię i Francję, zostanie otwarty 7 marca przyszłego roku, prawie o rok później, niż planowano, i jego koszty wzrosną o kolejny miliard funtów (1,52 mld dolarów) — oświadczyli w poniedziałek budowniczowie z kampanii „Eurotunnel PLC".

Ogółem koszty budowy „Eurotunelu", którego projekt zaakceptowały w r. 1987 rządy Wielkiej Brytanii i Francji, osiągną do r. 1989 10 mld funtów szterlingów (15,24 mld dolarów), czyli dwukrotnie więcej niż przewidziano.

Wahadłowe pociągi pasażerskie zaczną kursować przez 50-kilometrowy tunel w okolicach 6 maja, gdy odbędzie się oficjalne otwarcie obiektu, którego dokonają królowa Elżbieta II i prezydent Francois Mitterrand.

Cios dla programu poszukiwania cywilizacji pozaziemskich

Przed rokiem kiedy Amerykanie obchodzili 500 rocznicę odkrycia Ameryki przez Krzysztofa Kolumba, agencja kosmiczna USA — NASA, ogłosiła rozpoczęcie wielkiego programu poszukiwania sygnałów pozaziemskich cywilizacji. Program przewidziany był na 10 lat i zakładano, że jego realizacja kosztować będzie 100 milionów dolarów.

Jednakże, tuż przed tegorocznym Dniem Kolumba, programowi zadano ciężki cios: członkowie komisji porozumiewawczej Senatu i Izby Reprezentantów, dążąc do zmniejszenia deficytu budżetu federalnego, podjęli decyzję zaprzestania finansowania niezwykle interesującego przedsięwzięcia naukowego. Z budżetu NASA na 1994 rok finansowy, który rozpoczął się 1 października, wycofano 12 milionów dolarów przewidzianych na poszukiwanie cywilizacji pozaziemskich.

Jakkolwiek budżet ma być jeszcze zatwierdzony przez Kongres, tym razem przedstawiciele NASA nie mają wątpliwości co do tego, że cud nie zdarzy się. Kongresmeni zgodzili się tylko na wyasygnowanie miliona dolarów w celu zlikwidowania programu. Obecnie jedyną nadzieją pozostają astronomowie prowadzący poszukiwania sygnałów życia rozumnego poza naszą planetą.

Grecja

Papandreu znów stanie na czele rządu

Były premier Grecji, przywódca socjalistów Andreas Papandreu spotkał się w poniedziałek rano ze swymi czołowymi doradcami. Rozmawiali na temat utworzenia nowego rządu po zwycięstwie partii PASOK, której przywódcą jest Papandreu, w niedzielnych wyborach do parlamentu greckiego.

Obecny premier Grecji — lider partii Nowa Demokracja Konstantinos Micotakis ma w poniedziałek złożyć dymisję swego gabinetu.

Jak się oczekuje, gabinet Papandreu będzie zaprzysiężony we wtorek bądź w środę.

PASOK zdobyła 46,8 proc. głosów

Greckie ministerstwo spraw wewnętrznych podało w poniedziałek rano wyniki wyborów do parlamentu po obliczeniu 91,9 proc. głosów. 46,8 proc. wyborców głosowało na PASOK, a 39,6 proc. — na Nową Demokrację.

Według oficjalnych prognoz socjaliści greccy uzyskają 168 mandatów w 300-osobowym parlamencie. PASOK ma zapewnioną większość w Izbie Posłów. Nowa Demokracja obecnego premiera Micotakisa uzyska, według prognoz, 108 mandatów.

Bośnia

Sporadyczne starcia zbrojne

W środkowej Bośni toczyły się w niedzielę walki między siłami chorwackimi i muzułmańskimi podało radio zagrzebskie. W starciach zbrojnych w pobliżu miasta Novi Travnik zginęła jedna osoba cywilna i cztery zostały ranne.

Według radia sarajewskiego, w niedzielę trwał sporadyczny ostrzał artyleryjski rejonu miasta Mostar w południowo-zachodniej Bośni. Ogień, prowadzili także snajperzy. W walkach zginęły trzy osoby i sześć było rannych.

Muzułmanie i Chorwaci walczą o Monstar od wiosny tego roku.

Sarajewo pod ostrzałem

— Sarajewo znalazło się w nocy z niedzieli na poniedziałek pod ostrzałem serbskiej artylerii karabinów maszynowych i ognia snajperów. W poniedziałek rano ogień został wstrzymany.

Radio chorwackie poinformowało o nowych atakach oddziałów muzułmańskich na miasta Vitez i Novi Travnik w środkowej Bosni. W ostatnich kilku dniach walki w tym rejonie nasiliły się. Radio podało również o strzałach z broni małego kalibru i snajperów w Montarze, stolicy Hercegowiny.

Somalia

Bombardowania

Samoloty amerykańskie bombardowały w niedzielę wieczorem obszary w pobliżu stolicy Somalii Mogadiszu.

Amerykański rzecznik wojskowy powiedział tego dnia w Mogadiszu, że operacje wojsk ONZ w Somalii zmierzają wciąż do ujęcia watażki somalijskiego Mohameda Faraha Aidida, którego ludzie dokonują coraz skuteczniejszych ataków na wojska ONZ, zwłaszcza na żołnierzy amerykańskich.

W sobotę Aidid zaproponował ONZ zawarcie porozumienia o zawieszeniu broni. Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjęła w czerwcu rezolucję nakazującą ujęcie i ukaranie winnych masakry na 24 żołnierzach pakistańskich. Wpadli oni w pułapkę zastawioną przez ludzi Aidida.

W niedzielę w Mogadiszu demonstrowały tysiące Somalijczyków, żądających opuszczenia kraju przez wojska amerykańskie i innych państw. Jednocześnie w Somalii lądowały nowe jednostki amerykańskie, skierowane przez prezydenta Billa Clintona. Oczekuje się, że w tym tygodniu przybędzie 5.300 nowych żołnierzy USA, wyposażonych w duże ilości nowoczesnego sprzętu wojskowego.

Gruzja

Siły Gamsachurdii zniszczyły wieżę telewizyjną

— Siły wierne obalonemu prezydentowi Gruzji Zwiadowi Gamsachurdii zniszczyły w niedzielę wieżę telewizyjną, uniemożliwiając transmisję programów do przeważającej części zachodniej Gruzji — podała agencja TASS.

„Atak uniemożliwił transmisję do autonomicznej republiki Adżarii, w tym do portu Batumi, regionu Guria i innych części zachodniej Gruzji" — stwierdził TASS.

Gamsachurdia wezwał w niedzielę w Zugdidi (zachodnia Gruzja) swych zwolenników do powstania i obalenia rządów obecnego przywódcy gruzińskiego Eduarda Szewardnadzego — podaje Reuter.

Bliski Wschód

Izrael nie odda Jerozolimy Palestyńczykom — oświadcza Peres

— Izrael nigdy nie pozwoli podzielić na nowo Jerozolimy — oświadczył minister spraw zagranicznych Szimon Peres podczas spotkania w niedzielę w Jerozolimie z aktywistami międzynarodowej żydowskiej organizacji lekarskiej Hadasa, o czym poinformowała agencja ITIM.

„Jasno daliśmy (Palestyńczykom) do zrozumienia od samego początku, że sprawa Jerozolimy nie znajdzie się na porządku obrad, że nie powinniśmy, nie możemy i nie zgodzimy się na ponowny podział miasta — stwierdził Peres.

„Jeśli ktoś naprawdę chce, aby Jerozolima była miastem otwartym — swobodnie, całkowicie, stale, bez wyjątku — dla wszystkich wyznawców religii monoteistycznych, to jedynym sposobem zapewnienia tego jest zachowanie Jerozolimy jako stolicy narodu izraelskiego, jako jednej stolicy politycznej, miasta otwartego dla każdego modlącego się, każdego wierzącego" — zapewniał Peres.

Izrael zajął wschodnią część Jerozolimy w roku 1967, a 13 lat później izraelski parlament Kneset ogłosił jej aneksję.

Tadżykistan

Ostrzał rakietowy pozycji rosyjskich WOP-istów

Szuroabadski odcinek granicy między Afganistanem i Tadżykistanem, ochraniany przez 12 strażnicę rosyjskich Wojsk Ochrony Pogranicza został ostrzelany w nocy z niedzieli na poniedziałek ogniem rakietowym — podała agencja TASS.

Ostrzał prowadzili partyzanci tadżyckiej opozycji, którzy na początku października przekroczyli granicę od strony Afganistanu i zajęli umocnione pozycje kilka kilometrów od granicy. TASS pisze, że rosyjski WOP nie odpowiedział na atak ogniem.

Kalejdoskop aktualności

DZIEWIĘĆ DUŻYCH MIAST

W białej sali Wileńskiego Samorządu Miejskiego 8 października konferowali merowie dziewięciu dużych, a także uzdrowiskowych miast Litwy, przedstawiciele rządu oraz stołecznej rady i zarządu. Takie konferencje organizowane przez Związek Dużych Miast Litwy, odbywają się co miesiąc w jednym z nich. Na tym spotkaniu w stolicy omawiano problemy transportu miejskiego, finansów samorządów, prywatyzacji majątku państwowego. Uczestniczący w spotkaniu premier Adolfas Šleževicius powiedział, że konferencja została zwołana bardzo na czasie. Zdaniem kierownika rządu, niebawem trzeba będzie dokonać podziału Litwy na nowe jednostki administracyjne, toteż zaistnieje konieczność również podziału majątku. Przy omawianiu kwestii transportu miejskiego, prócz aktualnych spraw modernizacji bazy technicznej, mówiono o źródłach finansowania. Jak wiadomo, ulgi w komunikacji publicznej przyznano nie tylko emerytom, uczniom i studentom, ale też osobom urzędowym nie których szczebli państwa. Czy będą one finansowane z budżetu państwa, czy samorządów, czy też ze środków transportowców?

OPOZYCJA PRZYPOMINA

Reprezentujący opozycję 23 posłów na Sejm opublikowało oświadczenie. Zwraca się w nim uwagę prokuratora generalnego i przewodniczącego Sądu Najwyższego republiki na to, że nikomu nie wytacza się sprawy za działalność, wymierzoną przeciwko niepodległości Litwy. Sprawy przeciwko organizatorom i uczestnikom puczu 13 stycznia, jak też związane z działalnością autonomistów w rejonach wileńskim i solecznickim, głosi oświadczenie, już prawie 3 lata leżą w szufladach prokuratury. Nie wszczyna się ich przeciwko miejscowym działaczom KPZR na Litwie za działalność antypaństwową, motywując tym, że jakoby istnieją niejasności w ocenie przestępczej działalności KPZR. Ponadto stwierdza się, że „nie został ukarany żaden dręczyciel czy kat ludzi Litwy. Nie dokonano oceny prawnej organizacji, która popełniła przestępstwa wobec narodu litewskiego, społeczeństwo samo musi gromadzić dane o wykonawcach ludobójstwa fizycznego i duchowego na Litwie, gdyż nie ufa prokuraturze i sądom. Nikt nie uwierzy, że setki tysięcy zmarłych i żywych, którzy ucierpieli w walce o wolność Litwy, nie mają dziś prawa nie tylko do oceny historycznej, ale też sprawiedliwości" — głosi oświadczenie posłów na Sejm.

ŚWIATOWY DZIEŃ POCZT

9 października na Litwie, podobnie jak i w innych państwach świata, obchodzono Światowy Dzień Poczt. 119 lat temu powstała organizacja, zrzeszająca w istocie administracje poczt wszystkich krajów — Światowy Związek Pocztowy. Litwa wstąpiła do niego w 1926 roku. Znowu kraj nasz powrócił do Światowego Związku 10 stycznia 1992 roku. Między innymi, 16 listopada przypada 75 rocznica poczty niepodległej Litwy.

Z okazji święta łącznościowcy Litwy, podobnie jak i innych państw, otrzymali gratulacyjny list - odezwę od dyrektora generalnego Światowego Związku Pocztowego Otto de Barrosa. Głosi on, że we wszystkich krajach poczta świadczy uniwersalne, nieodzowne każdemu człowiekowi usługi. Dlatego dewiza tegorocznego światowego dnia brzmi: „Poczta — waszym uniwersalnym partnerem". Jest bardzo ważne dla poczty, aby być samodzielną, szybko reagować na zmiany rynkowe — mówi dyrektor generalny państwowego przedsiębiorstwa „Lietuvos paštas" A. Mitrofanovas. Utworzone dwa lata temu przedsiębiorstwo ma 51 filii, około tysiąca urzędów pocztowych, 10 tys. pracowników. Pocztą można już otrzymywać przekazy pieniężne z USA i Danii. Na Litwie wypłacane są one w walucie wymienialnej. Przekazy socjalne, jak alimenty, emerytury można otrzymywać i przesyłać drogą pocztową do Estonii, Łotwy, Rosji i Białorusi.

KTO BĘDZIE PŁACIŁ ZA JAZDĘ NA GAPĘ?

W projekcie budżetu państwowego na 1994 rok przewidziano na pasażerski transport samochodowy 24 mln litów albo trzykrotnie więcej niż dotychczas. Ile pieniędzy przeznaczy się na zakup nowych autobusów, pytają przedstawiciele szawelskiego zakładu „Tauras". Spośród 2 tys. autobusów pasażerskich, obsługujących mieszkańców Litwy, połowa ma już mocno zaawansowany stopień zużycia. Co roku trzeba odnawiać chociażby 15—20 proc. taboru autobusowego. „Tauras" zgłasza ofertę, aby wspólnie z wielką fińską fabryką samochodów „Carrus" przystąpić do produkcji tanich autobusów miejskich. Szawelczycy są przeświadczeni, że autobusy te sprzedawaliby na Łotwie, w Estonii, na Białorusi, na Syberii...

Zdaniem dyrektora generalnego Wileńskiego Państwowego Parku Autobusowego A. Baublisa, transport miejski ponosi wielkie straty przewożąc oficjalne „gapy", czyli ludzi, korzystających z ulg przyznanych przez rząd. Tylko Szawelskiemu Parkowi Autobusowemu, zdaniem dyrektora generalnego S. V. Vaišvily, ulgi te przynoszą 1 mln litów strat rocznie. Na poświęconym tej sprawie spotkaniu postanowiono złożyć w Sejmie wniosek, aby ulgi transportowe dla swych ludzi pokrywały osobne struktury — ubezpieczeń społecznych, policji, ochrony kraju itp.

Na wielką skalę podrabiane są bilety. Straty spowodowane przez sfałszowane bilety liczą się na setki tysięcy. Zaproponowano, aby w samorządach utworzyć fundusz transportowy. Gromadzono by w nim środki pochodzące z rejsów komercyjnych, na przykład z trasy na wileński bazar Garjunai. Fundusz ten mógłby pokrywać chociażby część wydatków na bilety ulgowe. Postanowiono kontynuować rozmowę w następnym tygodniu.

LICZBY, KTÓRE STRASZĄ

W ciągu dziewięciu miesięcy bieżącego roku na Litwie zarejestrowano 45.271 przestępstw. Jest to o 17 proc. więcej niż w roku ubiegłym. Największa ich część przypada na duże miasta oraz ich rejony. Wzrosła ilość ciężkich przestępstw. Zarejestrowano 277 umyślnych zabójstw. Prawie 80 proc. stanowią tak zwane majątkowe wykroczenia, to znaczy kradzieże, rabunki. Według danych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Litwy od stycznia do października zarejestrowano: 11 tys. kradzieży mienia państwowego i 21,5 tys. — społecznego. Wykryto tylko jedną trzecią ich części.

Na drogach Litwy również sytuacja się pogorszyła: wypadków samochodowych zarejestrowano 3.163. Śmierć w nich poniosło 618 osób, a 3400 zostało rannych. Podczas pożarów, których w tym roku zarejestrowano 5.747, zginęły 73 osoby, wśród nich 9 dzieci.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Jadwiga PODMOSTKO

GOSPODARKA RYNKOWA — CO TO JEST?

Konsumenci

Szkoła BIZNESU

W gospodarce i rynkowej, i nakazowej konsumenci w zasadzie podejmują szereg identycznych decyzji: kupują żywność, ubrania, środki transportu, zajmują się rekreacją tylko w granicach swych budżetowych możliwości. I zawsze pragną je zwiększyć. Jednak na ogół konsument w gospodarce rynkowej odgrywa większą rolę niż w „nakazowej". Bowiem w systemie gospodarki rynkowej, gdzie działa suwerenność konsumenta, właśnie od niego zależy, jakie artykuły i usługi będzie przynosiła gospodarka. Jak to się dzieje?

KUPNO POMARAŃCZY I KOMPUTERÓW

Przypuśćmy rodzina — Robert, Marja i ich dwójka dzieci ruszyła do sklepu celem kupna żywności na obiad. Pragną oni kupić kurczaka, pomidory, pomarańcze. Na ich chęci będą miały ogromny wpływ aktualne ceny rynkowe.

Na przykład, zauważą oni, iż wzrosły ceny pomarańcz. Stało się to z kilku powodów, być może dlatego, iż w rejonach, gdzie one rosną, były mrozy i część plonu zginęła. Konsumenci więc mogą nabyć mniejszą ilość pomarańcz. Gdyby ceny pozostały na starym poziomie, pomarańcze by znikły ze sklepów i na nie konsument musiałby czekać do nowego urodzaju. Przy wzroście cen kupujący są zmuszani nabywać mniejszą ich ilość, zaś producenci są zainteresowani by wyhodować szybciej owoce.

Jest inny wariant: dostawcy mogą zwiększyć import z innych krajów. Kiedy w międzynarodowym handlu nie ma większych ograniczeń i nie są zbyt duże podatki importowe (tzw. taryfy), dla konsumenta może być zaproponowany większy wybór towarów po cenach komercyjnych — od pomarańcz do samochodów.

Po drugie, mrozy mogą zmiłować się nad pomarańczami, i nabywcy mogą więcej ich kupować i nie zwracać uwagi na jabłka. Czyli dostawy pomarańcz nie zmniejszą się, ale wzrośnie na nie popyt. I w tym przypadku ceny podskoczą, zanim plantatorzy nie zwiększą ich dostawy.

Nietrudno się domyśleć, jak zareaguje Robert z Marią, kiedy zauważą, że pomarańcze kosztują więcej, niż przewidywali. Po prostu kupią ich mniej. A jako że tak postąpi większość nabywców, to pomarańcze z lad sklepu nie znikną i będą je nabywali tylko ci, którzy mogą sobie pozwolić na to. Po pewnym czasie wzrosną ceny na jabłka, inne owoce, bowiem zwiększy się na nie popyt, jako że się je kupuje zamiast pomarańcz.

W tym równaniu, o którym decyduje cena pomarańcz, reakcja konsumenta jest jedna — popyt. A co się dzieje po tej drugiej stronie — podaży? Wzrost cen jest sygnałem dla producenta: ludzie więcej płacą za owoce. To oznacza, iż hodować owoce obecnie jest popłatniej niż poprzednio. Znaczy więc, że plantatorzy mogą rozszerzać sady, zagospodarowywać nowe tereny, wyprowadzać nowe, bardziej wydajne i mrozoodporne gatunki roślin. Wszystko to z czasem zwiększy produkcję owoców i ceny na nie muszą zmalać. Jednak wszystko to zależy tylko od jednego czynnika — decyzji konsumenta na kupno pomarańcz czy innych owoców.

Jeżeli nabywcy przestaną kupować albo zadecydują wydawać na jakiś inny produkt, niezależnie z jakiego powodu mniej pieniędzy — ceny upadną; jeżeli będą więcej nabywali — te pójdą w górę.

Trzeba też pamiętać, iż współzależność podaży, popytu i cen istnieje nie tylko w dziedzinie handlu artykułami pierwszej potrzeby, lecz na każdym szczeblu gospodarki. Dotyczy ona również produkcji środków produkcji, które firmy nabywają, aby wytwarzać towary, świadczyć usługi. Ceny na środki produkcji rzutują na całą gospodarkę rynkową na każdym jej szczeblu.

Dla przykładu weźmiemy schematy scalone, które zrobiły przewrót w produkcji komputerów. Wszystko dzieje się jak i z pomarańczami, jeżeli ceny tych mikroschematów będą wzrastały — zmaleje na nie popyt. A to znaczy, iż zmaleje popyt i na komputery. Z czasem ten stan rzeczy pobudzi producentów mikroschematów do obniżenia cen, bowiem znajdzie się wielu konkurentów, bo ich produkcja jest bardzo opłacalna. Ta okoliczność zmusza producentów do poszukiwania nowych rozwiązań, aby utrzymać się na rynku.

CENY I DOCHÓD KONSUMENTA

Inny gospodarczy czynnik, na który konsumenci muszą bardzo zwracać uwagę przy kupnie towaru, korzystania z usług — to ich dochody. Większość obywateli otrzymuje pieniądze za wykonywanie pewnych czynności — lekarzy, nauczycieli, ślusarzy, robotników w fabryce, sprzedawców. Inni utrzymują ich wynajmując czy handlując gruntami, albo sprzedając posiadany surowiec, żyje z własnej produkcji, oszczędności itp.

Wyjaśniając od czego zależy wielkość dochodów, trzeba pamiętać o kilku aspektach: 1) w gospodarce rynkowej w zasadzie zasoby materiałowe, które wykorzystuje się do produkcji towarów, należą do poszczególnych osób czy rodzin, 2) dochód za ich sprzedaż albo zwiększa się, albo zmniejsza i to wpływa na masę pieniężną, którą użytkownicy, konsumenci wydają na kupno upragnionego towaru lub korzystanie z różnorodnych usług. To również rzutuje na rozwój sprzedających te towary firm.

Na przykład, weźmy robotnicę, która dopiero co przeszła na emeryturę. Otrzymuje ona tylko 60 proc. poprzednich poborów, zrozumiałe, iż zrezygnuje z wielu usług, towarów. Ale być może zamiast na koszty dojazdu do pracy ta kobieta wyda więcej pieniędzy na książki, wypoczynek, podróże do swych przyjaciół, turystykę.

Jeżeli, jak to zauważa się w większości państw, liczba emerytów będzie wzrastała, to zmiana struktury wydatków będzie oddziaływała na ceny towarów na rynku, ich wielkość produkcji, to samo można powiedzieć i o wpływie tego zjawiska na inne dziedziny życia, na przykład, trzeba będzie rozszerzać sieć klinik, z których usług coraz więcej korzysta emerytów.

(Cdn.)

W MOSKWIE ZGINĄŁ OBYWATEL RL

7 października do ambasady Republiki Litewskiej w Moskwie zwróciła się administracja przedsiębiorstwa transportu samochodowego nr 1 w Poniewieżu z prośbą o pomoc w odnalezieniu zaginionego bez wieści obywatela Republiki Litewskiej, kierowcy tego przedsiębiorstwa Bronjusa Jurgelionisa. B. Jurgelionis samochodem ciężarowym przedsiębiorstwa miał dostarczyć ładunek komercyjny dla moskiewskiej firmy „Greenfield". Jego samochód stał na bulwarze Krasnaja Presnia, po drugiej stronie rzeki, vis a vis Białego Domu, gdzie rozwijały się dramatyczne wydarzenia. Samochod stał w oczekiwaniu na swoją kolejkę koło komory celnej. Po zakończeniu wydarzeń, gdy minęło niebezpieczeństwo, pracownicy przedsiębiorstwa „Greenfield" zaczęli poszukiwać ciężarówki i znaleźli ją stojącą na brzegu, podziurawioną kulami. Kierowca Bronius Jurgelionis zginął od licznych ran postrzałowych. Prezydent RL Algirdas Brazauskas złożył wyrazy współczucia rodzinie i bliskim.

(ELTA)

KURS WALUT

Dziś w bankach litewskich

	dolar amerykański		marka niemiecka		rubel rosyjski (za 100)	
	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
„Litimpex bankas"	3,95	4,15	2,40	2,55	0,27	0,33
„Lietuvos akcinis inovacinis bankas"	4,00	4,15	2,45	2,53	—	—
„Vilniaus bankas"	4,02	4,18	2,43	2,60	0,20	0,36
„Lietuvos verslas"	3,90	4,15	2,36	2,52	0,20	0,40

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	Skup	Sprzedaż
Frank francuski	3448	3588
Marka niemiecka	12088	12582
Dolar amerykański	19392	20184
Funt brytyjski	29784	31000
Frank szwajcarski	13797	14361

ODRADZAJĄ SIĘ TRADYCJE

Dożynki w Szumsku

W ostatnią niedzielę września, parafianie Szumska zebrali się, jak zwykle, na modlitwę w kościele. Odbyła się Msza Święta z błogosławieństwem bożych darów, plonów zebranych z pól.

Dzień ten można nazwać Dniem Urodzaju w naszej parafii. Parafianie z ciekawością przyglądali się młodzieży w ludowych strojach skupionej przed ołtarzem i trzymającej różnorodne dary pól w koszykach, ozdobionych barwnymi wstążkami, kwiatami. Czerwieniły się rumiane jabłka, złociste grusze, buraczki, marchewka, złote kłosy zbóż itp. Chłopcy trzymali dwa krzyże, jeden uwity z kłosów żyta, drugi misternie wysadzany ziarnkami fasoli. Wizerunek Matki Boskiej Ostrobramskiej został delikatnie upiększony ognistymi kwiatami nasturcji, kłosami i ziarnem.

Ksiądz Dariusz Stańczyk pobłogosławił i poświęcił boże dary, a później podczas kazania przypomniał, jak trzeba cenić pracę rolnika oraz ziemię, która nas wszystkich karmi. Trzeba szanować ziemię ojców i nie postępować, jak syn marnotrawny z utworu E. Orzeszkowej, który przetrwonił nie tylko mienie pozostawione mu w spadku, ale i stracił ziemię swych rodziców. Również szanujmy i ceńmy chleb oraz prośmy Boga, aby go nie zabrakło na naszych stołach. Niech każdy mężczyzna czuje się gospodarzem, głową rodziny przynosząc chleb na rodzinny stół. Musimy zasiać nasze dusze o czystym sumieniu, jak to ziarno w polu, aby z tego siewu też wyrosły obfite plony — taka była myśl przewodnia kazania.

Potem uczestniczący w procesji nieśli też boże dary: upieczony chleb, Wróżkę Urodzaju, różańce wykonane z rajskich różowych jabłuszek oraz brunatnych kasztanów. Dziewczynki niosły ozdobne bukiety z jesiennych kwiatów i gron jarzębiny.

Po Mszy św. ksiądz Dariusz zaprosił wszystkich parafian na dalsze uroczystości dożynkowe. U ścian kościoła ustawiła się młodzież i po odśpiewaniu pieśni: „Oto jest dzień, oto jest dzień, który dał nam Pan...", ksiądz dziękuje wszystkim, kto oderwał się od kopania ziemniaków i przyszedł pomodlić się i odpocząć.

„Jeżeli człowiek wciąż tylko pracuje i pracuje w pocie czoła — tu cytuje ksiądz słowa L. Tołstoja — to kiedyś zapomina, że jest on człowiekiem. A więc człowiek musi umieć nie tylko rzetelnie pracować, musi umieć też pięknie i przyjemnie odpocząć".

Potem dziewczynki zaczęły recytować wiersze, zadźwięczały wesołe piosnki, przedstawiano też humorystyczne inscenizacje. Na twarzach ludzi zjawiały się uśmiech, zadowolenie.

Na zakończenie wszyscy wspólnie odśpiewali wesołą piosenkę:

„... My chcemy życia
bez palenia i bez picia,
z czystym sumieniem iść przez ten świat,
choćby iść wciąż pod wiatr.
A po wędrówce nasze młode,
zwarte hufce,
staną u szczęścia bram,
gdzie nas czeka Pan ...„

Przypuszczam, że wielu parafian po powrocie do domów uświadomiło sobie, że żyć można wspaniale z piosenką i humorem, a wesoło odpocząć również bez wódki.

Taką oto wspaniałą dożynkową niedzielę z inicjatywy księdza Dariusza sprawili mieszkańcom Szumska i okolicznych wsi pedagodzy i uczniowie szkół Szumskiej, Kosińskiej, Kowalczuckiej. Szczególnie dużą pomysłowością i pracowitością wyróżniły się przy tym nauczycielki Maria Szwabowicz i Stefania Makarewicz.

Regina STOGNIEWA,
nauczycielka
Szumskiej Szkoły Podstawowej

Nowiny święciańskie

* Od 1 października 1941 roku przez cały tydzień w wielu miejscowościach rejonu święciańskiego grzmiały wystrzały. Rozpoczęła się masowa eksterminacja ludności żydowskiej. Całkowicie wymordowano żydowskie rodziny we wsiach Stojaciszki, Kołtyniany, wielu Żydów rozstrzelano w Nowych Święcianach. Ogółem w latach okupacji faszystowskiej zginęło ponad 8 tys. osób. W tych jesiennych dniach na grobach, w miejscach kaźni składano kwiaty, wieńce.

* „Ośrodek higieny komunikuje" — materiały pod tą rubryką zaczęła publikować gazeta rejonowa „Żvaigžde". Mieszkańcy regularnie informowani nie tylko o stanie tła radioaktywnego atmosfery, ale też ostrych chorobach zakaźnych, o naruszeniach norm sanitarnych w sklepach, stołówkach, w przedsiębiorstwach, wytwarzających artykuły żywnościowe.

* Grupa pracowników ubezpieczeń społecznych bawiła ostatnio w Częstochowie. Celem wizyty było zapoznanie się z doświadczeniami pracy. Odwiedzili oni również Jasną Górę, Bielsko-Białą, spotykali się z polskimi kolegami. Szczególne zainteresowanie wzbudziły zaopatrzenie i obsługa emerytów.

N. NIEZAMOW

Druga strona medalu

18 września tego roku na łamach „Kuriera" ukazał się trzeci odcinek mego reportażu o landwarowskich Polakach pt. „Zamęt". Wywołał dyskusję wśród Czytelników. Chodziło głównie o polską szkołę. Wtedy nie wybadałam tej sprawy do końca. Pracowałam nad reportażami w sierpniu i choć próbowałam połączyć się telefonicznie z dyrektorem szkoły Franciszkiem Żeromskim, nie udało mi się. Dyrektor był w sierpniu na urlopie.

Teraz gościłam więc w redakcji trzyosobową delegację z Landwarowa. Na czele z dyrektorem szkoły Franciszkiem Żeromskim przyjechali Janina Degutienė — nauczycielka języka francuskiego oraz Stanisław Olszewski — prezes II Koła ZPL w Landwarowie i — jednocześnie — przewodniczący rodzicielskiego komitetu szkoły.

Przedstawili swoje racje i swój punkt widzenia co do niektórych polskich spraw w Landwarowie. Przytaczam te wypowiedzi bez własnych dygresji:

Po pierwsze, wokalno-taneczny zespół „Prząśniczka" istnieje. Działa przy szkole. („Ale jest mniej liczny, mniej koncertuje i nie taki to już poziom jak dawniej"). To miała na myśli Stefania Kuźmowa, mówiąc, że „Prząśniczki" już nie ma. Tę przenośnię myślową zrozumiałam dosłownie. Jest to mój błąd, za który „Prząśniczkę" i Czytelników serdecznie przepraszam — L. K.).

Po drugie. Boli nas określenie naszej szkoły jako „polskiego korytarza". Zresztą jest to zawężone pojęcie, bo jesteśmy rozmieszczeni na trzech korytarzach w budynku rosyjskiej szkoły. Na pierwszym korytarzu jest wyjście. Na drugim — sala do imprez. Na trzecim są klasy i pokój nauczycielski. Pierwsza, druga klasy znajdują się w przedszkolu. Miejsca w klasach nie brakuje. Poza tym mamy klasę komputerową, gabinet przystosowany do nauki języków obcych, liczną bibliotekę. Co prawda, brakuje nam jeszcze i podręczników i literatury pięknej, ale poradzimy sobie z czasem. Byleby nie wtrącała się do naszych spraw Stefania Kuźmo.

Stefania Kuźmo uważa, że polska szkoła powinna przenieść się do budynku szkoły specjalnej. Jesteśmy przeciwko temu. Gmach jest w stanie awaryjnym, ponad 40 lat nie remontowany. Poza tym uczy się tam około 90 dzieci. Większość z nich to sieroty. Muszą więc w szkole pozostać w każdym przypadku. A jak to odbiorą nasi rodzice, że ich dzieci — Polacy — uczą się pomiędzy upośledzonymi? Nie chcemy więc takiego pomieszczenia. Na razie zadowala nas to, co mamy. Rodziców i dzieci również. (Tu mam przywieziony przez delegację list do mnie od E. Budorinej, absolwentki I promocji szkoły średniej nr 2 w Landwarowie. Pisze m.in.: „...Jeżeli dla mieszkanki Landwarowa p. St. Kuźmo moja szkoła, to tylko „polski korytarz", to ja dodam, że to kochany korytarz, do którego tęsknimy bardzo. (...) Przytulne klasy, spokój podczas przerw, herbata i kanapki na długiej przerwie, mili nauczyciele, którzy bardzo starali się nas nauczyć. Wszystko to stwarzało prawdziwie ciepły nastrój, przynosiło satysfakcję. A wyczuć to może tylko ten, kto bywa tu ciągle, ale nie człowiek z zewnątrz..." — cyt. L.K.

Wracając do publikacji „Wileńszczyzna wczoraj i dziś" cz. 3 „Zamęt"

Po trzecie. Co do kadry nauczycielskiej. Pracują u nas ci sami pedagodzy, co poprzednio. Często są to absolwenci naszej szkoły. Nową mamy rusycystkę. To nieprawda, że nasi nauczyciele nie znają języka polskiego. Kłopoty z tym językiem miał tylko nauczyciel, który uczy chemii i biologii. Ale ciągłe kursy językowe w Polsce wychodzą mu na dobre.

Po czwarte. Sprawa języków obcych. W naszej szkole zawsze uczono francuskiego. W przyszłości planujemy wprowadzić dwa lub trzy języki obce. Francuski jest od klasy piątej, a angielski niech byłby od siódmej. Tymczasem szukamy specjalistów od angielskiego. Stefania Kuźmo naciska na to, by był tylko angielski. Chodzi po domach, zbiera podpisy, wprowadza w błąd rodziców. Robi zamęt, zamiast tego, by rzeczywiście pomóc szkole. Choćby, dla przykładu, w kapitalnym remoncie naszej przybudówki, który zrobili wyłącznie rodzice, dzieci i nauczyciele.

Nie chcemy się kłócić ze Stefanią Kuźmo. Chcemy, by zostawiła nas w spokoju. Ze wszystkim poradzimy sobie sami. Tak jak to było dotychczas. Niech poświadczą to sukcesy naszych absolwentów. Dla przykładu — w ostatnim roku szkolnym 4 osoby spośród 12 zdobyły srebrne medale. Trzy dziewczyny dostały się na studia wyższe. Dwie z nich — do Polski... Dziewiątą klasę czterech uczniów ukończyło z wyróżnieniem.

* * *

Tak wygląda druga strona medalu. Trudno jest mi z przedstawionych faktów wyciągnąć jedynie słuszny wniosek. Opowiedzieć się za czviakolwiek racia. Przypuszczam, że łatwiej pod tym względem mają landwarowianie. Głębiej znają sprawę.

Ze strony można by landwarowski zamęt określać bardziej przyziemnie lub mniej. Dla mnie najmocniej zarysowuje się tu starcie się większych ambicji i mniejszych. Ludzi energicznych, nieustannie dążących do przodu i ludzi myślących raczej konserwatywnie, którym taki ruch często przeszkadza. Dzieje się to, niestety, nie tylko w Landwarowie.

Sprawę landwarowską uważam za otwartą. Jeżeli kogoś serce boli, jeżeli ktoś chce wypowiedzieć swoje na ten temat racje — proszę pisać do „Kuriera". Może wspólnie zaradzimy zamętowi.

Leokadia KOMAISZKO

„Przeszłości śpiew, jak echo brzmi w melodii młodej pieśni"

Prezentacją na IX Światowym Festiwalu Zespołów Polonijnych w Rzeszowie oraz śpiewem w kościele Świętego Ducha podczas historycznego już spotkania z Ojcem Świętym w Wilnie „Wilia" rozpoczęła swój trzydziesty dziewiąty sezon artystyczny. W najbliższych planach pracy zespołu — przeglądowy występ 23 października o godz. 18 w sali Pałacu ZZ na Górze Bouffałowej. 6 listopada o godz. 15 „Wilia" zaśpiewa i zatańczy w Wileńskim Pałacu Sportu. Będzie to koncert, z którego środki zostaną przeznaczone na cele charytatywne. 14 listopada — uda się z koncertem do Domu Kultury w Grzegorzewie. Natomiast 26 grudnia o godz. 19 chór „Wilii" zaśpiewa Kolędy w Wileńskiej Sali Barokowej (byłym kościele Bonifratrów). Takie są najbliższe plany artystyczne.

Tymczasem wszystkich miłośników folkloru, młodzież uzdolnioną muzycznie, zespół zaprasza do swych szeregów. Tu odkryjecie możliwości rozwoju swych uzdolnień i talentów. „Wilia" stanie się dla Was oazą spokoju, odskocznią od szarej, czasem smutnej codzienności, zaspokoi estetyczne zamiłowania. Nie zwlekajcie z decyzją. W każdą środę od godz. 18 w Pałacu ZZ, w pokoju nr 340 czeka na Was dyrekcja zespołu — dyrygent i kierownik artystyczny — Czesława Bylińska, chórmistrz Reneta Jaroszewicz, choreografowie Zofia Gulewicz i Zygmunt Wojniło, kierownik kapeli Zbigniew Makowski.

Alina LASSOTA
Polski Zespół Artystyczny
Pieśni i Tańca „Wilia"

NA ZDJĘCIU: „Suita Kurpiowska" podczas lipcowego koncertu w Domu Prasy z okazji 40 -lecia „Kuriera Wileńskiego".

Fot. **Tadeusz Ważniewicz**

Gród Giedymina i gród Syreny — pod Baranem

Goście Wielkiego Xięstwa w Warszawie

*

Rozmowa z astrologiem Vaidotasem Pečkysem

Kurier Wileński:

„Zaoczną znajomość z Panem nawiązałam za pośrednictwem pańskiej interesującej książki pt. „Jak z aparycji rozpoznać przyjaciela" — z nadtytułem informującym czytelnika, że rzecz cała obraca się wokół prognozy astrologicznej. Napisałam o tej książce na łamach „Kuriera". Miło mi, że Pan zareagował i łaskawie się zgodził na rozmowę ze mną, która — nie wątpię — powinna zainteresować czytelnika.

Astrologia, to temat-rzeka i nie abstrakcyjny wszak. Pan jako naukowiec operuje konkretami, lakonicznymi wywodami, wykresami itp., słowem, zdawałoby się niejako „suchy" język naukowca, a przecież całość tej książki piekielnie rozpala emocje. A więc — to wszystko prawda: dawne mity, legendy, jak się okazuje, miały i wciąż mają swoje całkiem realne podłoże. Jak — wędrówka dusz chociażby. No, ale — o duszach, duchach — pomówmy może na „zaduszki". Dzisiaj, wstępnie chciałabym być bliżej spraw ziemskich. Może zatem o tym naszym wewnętrznym kontakcie: my — Ziemia i wszystko co na niej — w kontekście astrologii. Astrologii — jako naszej duchowej pomocniczki. Mało kto dziś zdaje sobie sprawę z tego, że w przypadku niemal wszystkich naszych duchowych kłopotów — nie do psychologa, ale właśnie do astrologa najlepiej jest się zwrócić. Astrologia — bywa najlepszą doradczynią, prawda?

Vaidotas Pečkys:

— Na pewno. Ona pomaga bliżej poznać siebie, wejrzeć wnikliwiej w swoje „ja", jak też w „ja" bliźnich, a przez to — nauczy większej wzajemnej tolerancji. Bo kiedy mamy dobre w tym rozeznanie — jak gwiazdy i planety na nas oddziałują, na nasz temperament, na nasz nastrój, na wydarzenia z nami związane — wtedy możemy lepiej planować swój czas, bądź zmieniać nasze otoczenie. To naturalnie wymaga dużego wysiłku naszej woli. Mówię „naszej", chociaż nie można tego wszystkiego uogólniać. Są ludzie, którzy intuicyjnie czują, że oto jutro — pojutrze nastąpi dla nich ten moment, tak zwana zła chwila, kiedy to ich stan uczuciowy, emocjonalny, umysłowy będzie straszliwie się obniżał. Tacy, którzy to czują — oczywiście mają mniej „z sobą" problemów, bo wiedzą, że jest to okres przejściowy, że mówiąc pospolicie — chwilowo z jego „złą gwiazdą" związany. Gorzej jest z tymi, którzy tych swoich stanów — przemiennych — nie rozumieją, popadają w depresję. Właśnie takim astrologia może się okazać pomocna.

— Bo to nasze „ja" zależy od wpływów Wszechświata.

— Otóż to. Człowiekowi wydaje się, że działa on zgodnie z własną wolą, ale w istocie — poddaje się on działaniom Wszechświata. Chodzi więc o to, żeby wyrobić w sobie pozycję postronnego obserwatora swoich działań — wówczas łatwiej nam będzie pozbyć się w tych działaniach mnóstwa niepotrzebnych rzeczy i — wykorzystać dla siebie sytuację bardziej sprzyjającą.

— Jaką mianowicie?

— Powiedzmy, że chodzi o sprawy np. związane z pracą. Otóż życzliwą w tym planetą pozytywnie oddziałującą będzie Saturn — pomaga on nam w ocenie sytuacji, w dokonaniu odpowiedniego wyboru. To znaczy chodzi o czas, w którym Saturn dobrze sprzyja, bo jest też czas, w którym może on oddziaływać niekorzystnie. To wszystko zależy od znaków Zodiaku.

— I od faz Księżyca?

— Od faz Księżyca zależą nasze biorytmy — fizyczne, emocjonalne, intelektualne.

— O tym zaświadcza także biologia.

— Tak, ale — właśnie — czym się różni biologia od astrologii? Biologia uważa, że biorytmy człowieka wiążą się z nim" wraz z jego przyjściem na świat. Natomiast astrologia uważa, że człowiek rodzi się w tym momencie, kiedy usytuowanie planet i gwiazdozbioru rzutuje na jego los i charakter. Astrologia uważa także, że kształtowanie się woli człowieka jest już wypunktowane w jego horoskopie. Astrologia wskazuje na parę alternatywnych życiowych dróg człowieka albo na możliwość wyboru tych dróg.

— A więc ten wolny wybór, siła woli — od czego zależą?

— To wszystko bardzo dużo zależy od usytuowania Marsa i Słońca. Słońce w gwiazdozbiorze Koziorożca uwarunkowuje bardzo silną wolę. Typowy Koziorożec, a jego dominującą planetą jest przeważnie Saturn — wcale nie poddaje się presjom życiowym i nic nie może go wytrącić z równowagi. W przeciwieństwie do Wagi, która stawia biały opór, Koziorożec walczy bardzo aktywnie i dzięki swoim wysiłkom nierzadko udaje mu się przezwyciężyć swój los i nawet — ustawić go w pożądanym kierunku.

— Ale najczęściej przecież z ludźmi jest tak, że nie potrafią uciec od swego losu.

— Nie potrafią. Ale ta reguła nie wszystkich przecież dotyczy. Czego przykładem — wspomniany już przeze mnie Koziorożec.

— Wspomniał Pan o Wadze. Teraz właśnie — w październiku — mamy do czynienia z ludźmi spod znaku Wagi. Jacy są?

— Wysocy, eleganccy, najczęściej — ładnie zbudowani, włosy kasztanowe, spokojni, uroczy, twarz — przeważnie wyjątkowo piękna, oczy — z błyskiem, umieją zachować równowagę, balansować, zawierać dobre umowy — tak w materialnej jak też w duchowej sferze, nawiązują korzystne kontakty, mają talent w dziedzinie psychologii i pokrewnych jej sferach. Na starożytnych rysunkach Waga była przedstawiana inaczej — nie jako sama waga. Rysunek przedstawiał człowieka trzymającego w ręku wagę.

— Jak Pan „przyszedł" do astrologii? Wiadomo przecież, że jeszcze do niedawna, na byłych „terenach", czy w byłych „regionach" byłego ZSRR ten temat był objęty głuchym milczeniem, przynajmniej publicznie. Podobnie zresztą jak temat bioenergetyków, radiestetów.

— Jak się zbratałem z astrologią? To była droga długa i jakby przypadkowa. Mówię „jakby", jednak i te „przypadki" wiodą nas zawsze ku czemuś, co ma ostatecznie swój sens. Ale po kolei. W roku 1965 zaczęła się moja „znajomość" z UFO. Długie lata podejmowałem próby racjonalnego wyjaśnienia tego zjawiska. W latach 70-tych byłem wykładowcą fizyki na Kowieńskiej Politechnice. Wtedy to wraz ze studentami zorganizowałem kółko miłośników UFO. Mówię „kółko miłośników", chociaż w rzeczywistości to była grupa poważnie studiująca UFO. O wynikach w tej dziedzinie doświadczeń informowałem zainteresowanych na — już wtedy — organizowanych konferencjach naukowych. Nawiązałem kontakty z badaczami UFO w ówczesnym ZSRR, w ówczesnej Czechosłowacji — w Pradze, z innymi państwami. W tym także z astronomem Chajnekiem, który przez długie lata kierował badaniami naukowymi dokonywanymi w tej sferze w USA. A więc — wymienialiśmy się informacjami. Było to powodem tego, że w latach 80-tych zacząłem studiować parapsychologię, a stąd — już tylko krok do astrologii. Przyznam się, że do niedawna. bo do 1988 roku do astrologii miałem stosunek no... wstrzemięźliwy. Po prostu — byłem wtedy pod wpływem negatywnego do niej stosunku uczonych kół na Zachodzie.

— Co zatem wpłynęło na kardynalną zmianę tego pańskiego stosunku?

— W 1988 roku ułożyłem dla siebie horoskop i wtedy zrozumiałem, że — po prostu muszę zostać astrologiem. Tę moją zachciankę potwierdziło swoją opinią kilku poważnych radiestetów.

— Dopiero od niedawna w Rosji — w Moskwie, Petersburgu i na Ukrainie — w Kijowie zostały założone akademie astrologiczne, oczywiście konkurujące z sobą. Ale — prawie wszyscy profesorowie tych akademii, jak dotąd, to ludzie parający się astrologią z amatorstwa. Bo i gdzie mieli w tym kierunku się kształcić. I stąd, do astrologii jest dziś u nas stosunek taki... no...

— A bo taki astrolog-amator różnie siebie i te wszystkie sprawy traktuje. Jedni — osłaniają się otoczką mistycyzmu — publicznie, albo też, w najgorszym wypadku — uważają siebie za sektantów. Drudzy — z założonym od początku światopoglądem materialistycznym, nabytym w trakcie edukacji, czyli będący ludźmi profesjonalnie uczonymi — są jednak zdania, że astrologia ma trwałe związki z parapsychologią i bioenergetyką. I tak to wygląda: praktycy-amatorzy nie za bardzo chcą się wgłębiać w sedno i prażródła astrologii i — nie lubią oczywiście dzielić się swvmi w tym doświadczeniami, sekretami z kolegami — konkurentami. Dla nich — astrologia jest strukturą określonych symboli, których pożytek zależy od uzdolnień, mistrzostwa astrologa.

— A więc — różnorodność zdań, opinii, niechęć do ujawniania sekretów. A Pan — wszystko to otwarcie w swojej książce wykłada.

— Bo chcę rozszerzać kontakty z innymi astrologami. Jak też — po prostu — ze zwykłymi ludźmi, żeby te sprawy zrozumieli, iżej wówczas będzie nam wszystkim się żyło. Ale pomimo tej różnorodności zdań — jedno jednak w tym wszystkim cieszy. To mianowicie, że jedna z najstarszych w starożytności nauk — astrologia — odradza się przecież u nas, we wschodniej Europie. Ja tę książkę w brudnopisie miałem napisaną jesienią 1990 roku. Akurat wtedy w podmoskiewskim Zwienigrodzie odbywała się międzynarodowa konferencja astrologów, w której wziąłem udział. A w parę miesięcy później, wiosną 1991 roku uczestniczyłem w seminarium astrologicznym w Charkowie. I wtedy tam w licznym gronie astrologów miałem możliwość omówienia mnóstwa ważnych kwestii dotyczących astrologicznego prognozowania. Te spotkania stymulowały mnie do przeprowadzenia własnych badań w tej sferze. To znaczy — do badań uczuć człowieka, badań jego aury, otoczki, do opanowania holograficznego modelu świadomości człowieka. Bardzo mi w tym pomogły moja dotychczasowa wiedza, doświadczenie — teoretyczne i praktyczne — zgromadzone w dziedzinie optyki, medycyny, psychologii, ekonomiki...

— Tej pracy poświęcił Pan ponad 30 lat. Opublikował Pan ponad sto artukułów naukowych i naukowo-popularnych, wydał Pan książki, jest Pan autorem dziewięciu w tej sferze arcyciekawych wynalazków naukowych. Podziwiam pańską tytaniczną pracowitość. Wspomniał Pan o aurze człowieka. Do przeciętnego odbiorcy tych spraw — astrologia to dziś „rzecz modna" — coś niecoś o tym dociera. Już chociażby z powodów coraz częstszych kontaktów ludzi, cierpiących na te lub inne dolegliwości, z radiestetami. Aura — jej długość, kolor i tak dalej ... Ja oczywiście to wszystko upraszczam. Ale ... Z mnóstwa innych arcyciekawych, wręcz frapujących rozdziałów pańskiej książki moją uwagę zwrócił jeden — aura naszej planety — Ziemi. A na niej — przykładowo — kamień. Coś niesamowitego. Kamień ma swoją aurę?

— Ma. Każdy przedmiot, z którym bezpośrednio się stykamy, ma swoją aurę.

— Cieszę się, że w imieniu organizatorów imprezy Wielkie Xięstwo w Warszawie, która w tych dniach się odbędzie, zaprosiłam Pana na tę imprezę, gdzie — prawie wszystko będzie się odbywało w otoczce mitów, podań, legend dawnych Ajstów w nawiązaniu, oczywiście, do współczesności. Artystyczna impreza, ale Pan — po naukowemu to objaśni — jak w rzeczywistości w tych naszych kontaktach z Ziemią to wygląda?

— Wszystko co żyje, co istnieje na Ziemi ma swoją aurę, a więc mają ją — i zwierzęta, i insekty, i rośliny... Mają ją także żywioły — wiatr na przykład. Ziemia ma mnóstwo fizycznych i energoinformacyjnych otoczek, a więc — ona po prostu żyje, funkcjonuje, oddycha. Ma ona też swoje płuca — na przykład basen Amazonki, ma wątrąbę — na przykład pustynię. W astrologii mówi się o Rozumie Ziemi. Jest to Wspólny, Zespołowy Rozum żyjących na niej ludzi. Żyjących obecnie i żyjących kiedyś. Mówiąc inaczej — jest to informacyjne pole zasiane nieprzebranym mnóstwem uczuć, myśli, duchowych przeżyć ludzi. To pole w astrologii nazywa się egregorem. Egregor — jako ROZUM ZIEMI, z którego czerpiemy mądrość.

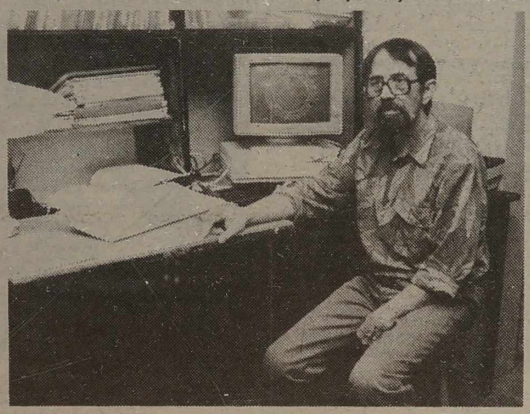

A więc Ziemia w trakcie rozwiązywania swoich problemów może zmieniać warunki naszego życia. Może decydować o losach całych narodów. Może stwarzać lepsze warunki dla tych narodów, które odpowiadają jej interesom, pragnieniom. Ale jednocześnie — ta nasza Ziemia będzie pozostawała pod prawem Systemu Słonecznego, będzie podwładna jego rygorom. Na przykład — na różnych kontynentach mogą się zmieniać warunki klimatyczne. I to ma swoje realne podłoże, wszak wiemy, że klimat zależy od jonosfery, która jest częścią składową energoinformacyjnego układu Ziemi, albo też — może jednym z jej ciał.

Osobliwe miejsce w energoinformacyjnej strukturze Ziemi zajmują tak zwane kraty Kari. Te struktury działają na człowieka, na jego układ akupunkturowy. Ano, wybiegnijmy myślami do miejsca urodzin, zamieszkania, miejsca pracy ludzi znakomitych, słynnych. Są to — osobliwe miejsca. Otóż na Ziemi można znaleźć analogie akupunkturowych meridianów i aktywnych punktów człowieka. Są to energetyczne linie o wyjątkowo wzmożonej aktywności i punkty o wyjątkowej strukturze, które przepływają przez każde 15, 30, 60 i tak dalej kilometrów. Jeden z takich meridianów przepływa przez Wilno w kierunku Kijowa i Sztokholmu.

W ogóle co się tyczy naszego Wilna — można tu naliczyć 12 kierunków. W punktach pęknięcia ziemskiej kory przepływa dużo linii energetycznych. Takie pęknięcia można porównać z energetycznymi blokami człowieka. I dlatego ludzie z energetycznymi blokami okazują duży wpływ na środowisko, prawda — ten wpływ nie zawsze i niekoniecznie może być dodatni.

— To fantastyczne! Coś niesamowitego jest z tym naszym Wilnem, miastem wielkich Romantyków. Zawsze uważałam, że wyszli stąd najgenialniejsi ludzie świata!

— Oj — ponoszą panią emocje. Genialni kompozytorzy na przykład przecież z Litwy nie wyszli, z wyjątkiem Čiurlionisa. Są na Litwie aktywne punkty Ziemi — jeszcze bardziej ciekawsze. Na przykład — związane z miejscem objawienia się Najświętszej Marii Panny ... Proszę zauważyć taki ciekawy szczegół: Skiemonis. Tutaj w 1960 roku objawiła się Najświętsza Maria Panna. I — Kurklinai, gdzie w 1990 roku pojawiło się UFO. Otóż miejscowości Skiemonis i Kurklinai znajdują się nad — jednym i tym samym — pęknięciem kory ziemskiej, dzieli je odległość 10 kilometrów.

— Niesamowite ...

— Raczej — normalne. Ważne w tym wszystkim zrozumieć znaczenie „północnej poświaty", światłości, którą to można zaobserwować w przededniu najważniejszych wydarzeń w życiu człowieka. W 1939 roku taką „północną światłość" obserwowano w Litwie. A niech pani zwróci uwagę na takie jedno, osobliwe miejsce w Starym Testamencie: przed przyjściem Boga pojawiała się światłość. Takiej światłości towarzyszą przedziwne dźwięki, czasem nawet słyszy się głosy. Ta światłość jest zapowiedzią ważnych wydarzeń. Np. — pojawieniu się Matki Boskiej Fatimskiej towarzyszyły wydarzenia związane z rewolucją w Rosji. A czasy niewyraźnej „pieriestrojki"? W 1987 roku w pobliżu unickiej cerkiewki pod Lwowem objawiła się — najświętsza Maria Panna. Otóż za pośrednictwem takich „znaków" Ziemia kontaktuje się, obcuje z człowiekiem. A więc — Ziemia jest naszym najbliższym Bogiem, od którego najbardziej jesteśmy zależni.

— Nasi pradziadowie bardzo dobrze o tym wiedzieli.

— A tak. I dlatego serdecznie z nią obcowali — i podczas pracy na roli, i podczas wznoszenia modłów ku jej czci. W Litwie boginią Ziemi była Zemyne — ludzie obcowali z nią jak się obcuje z żywą, kochaną istotą...

— Pięknie, mądrze. Zwłaszcza, kiedy racjonalista-naukowiec to mówi.

— Ano — racjonalista-irracjonalista w jednej osobie. Długie lata do tego dochodziłem.

— Cóż, wypada życzyć Panu powodzenia w Warszawie. Do Polski jedzie Pan po raz pierwszy, prawda?

— Pierwszy. Właśnie niezmiernie jestem ciekaw spotkań z Polakami. Ciekaw tych różnic narodowościowych, o których teraz tak wiele się mówi. Ciekaw jako astrolog. Bo ... od strony astologii nic nie powinno nas dzielić, ponieważ oba nasze państwa — i Litwa, i Polska leżą pod BARANEM.

— Jagnięta czyli ... Mam nadzieję, że nie będzie to ostatnie spotkanie z Panem na naszych łamach. Zestawia Pan trafne horoskopy, objaśnia Pan sny, obcuje Pan z duchami... Ma Pan kontakt z Wysokim Rozumem.

— Ja to nazywam kontakt z BANKIEM INFORMACJI.

— Mam zatem nadzieję, że część tej informacji trafi także do pewnego odsetka społeczeństwa.

Rozmawiała
Alwida ROLSKA

Fot. T. Ważniewicz

HISTORIA

Kilka uwag na marginesie „procesu Jagiełły"

W styczniu 1930 roku odbył się w sali poczekalni III klasy dworca kolejowego w Koszedarach symboliczny sąd nad Jagiełłą. Akt oskarżenia, spisany w imieniu ludności powiatu trocko-koszedarskiego, zarzucał królowi poddanie się wpływom polskim, co spowodowało przyłączenie Litwy do Polski. „Oskarżyciel" usiłował udowodnić winy króla — jak pisze prof. Piotr Łossowski — nie tyle rzeczowymi argumentami, ile nadmierną gestykulacją i podniesionym głosem. W końcu zaś zażądał kary śmierci i wykreślenia Jagiełły z historii Litwy.

Widzenie tylko negatywnych dla Litwy skutków unii w Krewie jest błędne. Należy bez emocji zastanowić się co Jagiełło zyskał dla Litwy, decydując się na związek z Polską. „Litwa ma dwóch głównych wrogów, zakon krzyżacki i Moskwę" — pisał Olgierd do patriarchy carogrodzkiego. „Zakon — jak pisał Paweł Jasienica — zagrażał obu stronom, lecz w sposób i w stopniu zupełnie w danej chwili różnym". Wobec niebezpieczeństwa ze strony Zakonu istniały na Litwie pomysły przeniesienia się na Ruś. Jak poważne było zagrożenie, wystarczy przypomnieć los Prusów. „Dla Jagiełły i jego otoczenia — pisał już cytowany Paweł Jasienica — unia była uczynkiem świadomie dokonanym na korzyść narodowego żywiołu litewskiego, który w Wielkim Księstwie stanowił zdecydowaną mniejszość, na polu kultury pod każdym względem ulegał ruskiemu".

Warto przypomnieć, że przed zawarciem związku z Polską, Wielkie Księstwo Litewskie zajmowało terytorium około 800 tys. km^2, z czego ledwie 10 proc. stanowiły Litwa właściwa (Aukszota) i Żmudź. W chwili zawierania unii językiem urzędowym Wielkiego Księstwa był i pozostał do końca XVII wieku ruski. Obrządek rzymski posługujący się w liturgii łaciną wzmagał poczucie litewskiej odrębności narodowej. Religia katolicka wyróżniała zdobywców na morzu podbitej prawosławnej ludności. Litwa dzięki unii przetrwała jako państwo i ocaliła swą narodowość, której sam byt był wówczas zagrożony zarówno ze strony Zakonu, jak i żywiołu ruskiego.

Wraz ze złamaniem potęgi Zakonu w wielkiej wojnie (1409-1411) i zahamowaniem jego ekspansji na Żmudź będzie następowało rozluźnienie stosunków polsko-litewskich. Polska walczyć będzie z Zakonem o Pomorze w wojnie trzynastoletniej bez pomocy Litwy. Zbliżenie polsko-litewskie nastąpi na początku XVI wieku wskutek naporu Moskwy na ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego. Przyłączenie przez Zygmunta Augusta Ukrainy do Polski w 1569 roku tylko z pozoru było, może się wydawać, niekorzystne dla Litwy. W Wielkim Księstwie stosunek ludności ruskiej zmniejszył się w stosunku do ludności litewskiej. Polska uzyskała granicę z Państwem Moskiewskim, a więc była bezpośrednio zainteresowana obro-

OPINIE

ną stanu posiadania na wschodzie. Wojsko polskie wyprawiając się pod mury kremla broniły Wisły, a przez to i Niemna.

Przyłączenie Ukrainy uwikłało Polskę w wojny nie tylko z Moskwą, ale i z Turcją. Polityka wschodnia doprowadziła również do konfliktów ze Szwecją. Polska uwikłana przez związek z Litwą w wojny na wschodzie, broniąc jej przed naporem Moskwy utraciła niepodległość.

Tych kilka uwag nie jest w stanie wyczerpać tak obszernego i złożonego tematu. Warto by na łamach „Kuriera Wileńskiego" do niego powrócić i bliżej przyjrzeć się stosunkom polsko-litewskim na przestrzeni dziejów. Smucić może, że mimo kilkuwiekowej wspólnej historii narosło po obu stronach tyle niechęci. Polska i wcześniej, i później wiązała się z innymi państwami, ale żaden z tych związków nie przekształcił się w trwałe współistnienie. Jeżeli przyszło nam w XX wieku iść oddzielnie, to nie znaczy, że musimy przekreślać naszą wspólną przeszłość. Przykro jest, kiedy człowiekowi, któremu Litwini zawdzięczają ocalenie bytu państwowego i narodowego urządza się proces nie mający nic wspólnego z poważną naukową dyskusją. Przykro jest kiedy bronią Jagiełłę przed jego współziomkami Polacy, mimo że większe i więcej korzyści otrzymała Litwa wskutek decyzji Jagiełły o zawarciu unii.

I jeszcze nasuwa się jedna uwaga. Rok 1795 kładł kres państwowości zarówno polskiej jak i litewskiej. Utrata niepodległości przez Polskę w 1939 roku, oznaczała utratę jej przez Litwę rok później. Zostaliśmy skazani, jeżeli nie na współistnienie, to na współpracę, która może się tylko rozwijać przy wzajemnym poszanowaniu.

Witold BOBRYK

SPORT

OSTATNIA SZANSA CZY „OTARCIE ŁEZ"?

22 września po meczu z Polską, wygranym dosyć szczęśliwie — 1:0, trener piłkarskiej reprezentacji Norwegii E. Olsen mówił: „Jestem wyczerpany psychicznie, ale zadowolony. Wygrana Holandii z San Marino aż — 7:0 sprawia, że to może nas pobić różnicą bramek. Dlatego potrzebny jest nam jeszcze 1 punkt, by być całkowicie pewnym wyjazdu do USA".

Nie ma potrzeby mówić, że właśnie ten upragniony punkt rewelacyjna jedenastka Norwegii będzie się starała zdobyć jutro w Poznaniu, gdzie odbędzie się spotkanie rewanżowe z cyklu eliminacji piłkarskich mistrzostw świata-94. Nawet remis pozwoli podopiecznym E. Olsena zapewnić awans do puli finałowej, co spotka Norwegów po raz pierwszy od roku 1938.

Dla Polski jest to tymczasem mecz ostatniej szansy. Jedynie wygrana pozwala mieć odrobinę nadziei na zdobycie przepustki do USA. Aby to nastąpiło, trzeba jednak koniecznie wygrać (prócz jutrzejszego) 2 pozostałe pojedynki — z Turcją i Holandią, a i reszta drużyn ma zagrać wyraźnie po myśli biało-czerwonych.

St. trener T. Ćmikiewicz, który zluzował na tym stanowisku A. Strelaua, zgodnie z zapowiedzią niedokonał eksperymentu, powołując „pod broń" następującą szesnastkę piłkarzy: bramkarzy — J. Bąkę i A. Matyska, obrońców — T. Waldocha, J. Bąka, K. Węgrzyna, M. Kozmińskiego, D. Adamczuka, T. Łapińskiego, pomocników i napastników P. Świerczewskiego, J. Brzęczka, J. Ziobera, M. Leśniaka, R. Kosieckiego, R. Warzychę, K. Warzychę, P. Czachowskiego. Z powyższego składu 22 września na stadionie Ullevaal w Oslo nie występowali K. Warzycha, D. Adamczuk, T. Łapiński i A. Matysek. Pozostali byli na boisku.

Trener Norwegów E. Olsen jest zwolennikiem zasady, iż nie zmienia się zwycięskiego zestawienia, stąd można być pewnym, że jutro o godz. 20.15 czasu miejscowego na stadion „Lecha" w Poznaniu goście wybiegną w tymże zestawieniu, w jakim ograli biało-czerwonych. W kadrze nie może się znaleźć najlepszy bramkarz norweski 31-letni E. Thorstvedt, jaki otrzymał czerwoną kartkę za faul na R. Kosieckim. Zastąpi go E. Grodas, który zagrał na Ullevaal w miejsce golkipera nr 1 od 56 minuty.

Jutro w europejskiej grupie II oprócz spotkania Polska-Norwegia odbędzie się też inny niezwykle atrakcyjny mecz — Holandia-Anglia. Prócz tych pojedynków do rozegrania pozostają tu jeszcze następujące spotkania: Turcja-Polska (27.X), Turcja-Norwegia (10.XI), San Marino-Anglia (16.XI), Polska-Holandia (17.XI).

KAMERUN I MAROKO W FINALE

Znanych jest już 11 finalistów piłkarskich mistrzostw świata-94. Są to: USA (gospodarz mistrzostw), Niemcy (obrońca tytułu), Meksyk, Grecja, Rosja, Kolumbia, Brazylia, Boliwia, Nigeria, Kamerun i Maroko. Dwa ostatnie z wymienionych krajów awans zdobyły minionej niedzieli, wygrywając rywalizację w strefie afrykańskiej w grupach „C" i „B". Wcześniej w grupie „A" pierwsze miejsce zajęła Nigeria. Minionej niedzieli Kamerun w obecności ponad 91 tys. widzów wygrał z Zimbabwe — 3:1, a Maroko na oczach 100 tys. widzów zwyciężyło Zambię — 1:0.

W ten sposób Czarny Ląd w przyszłorocznych finałach po raz pierwszy reprezentować będą 3 jedenastki: Nigeria, Kamerun i Maroko. Ciekawostką jest, że Kamerun zakwalifikował się do turnieju finałowego MŚ po raz trzeci. Kameruńczycy grali w MŚ-82, MŚ-90, a teraz wystąpią w USA.

Uchwała rządu Republiki Litewskiej nr 730 z 24 września 1993 r.

O ULGACH W KORZYSTANIU Z PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI PUBLICZNEJ DLA ŻOŁNIERZY SŁUŻBY CZYNNEJ, OCHOTNIKÓW ORAZ OSÓB W WIEKU POWYŻEJ 70 LAT

RZĄD REPUBLIKI LITEWSKIEJ **POSTANAWIA:**

1. Częściowo zmieniając tryb kompensaty dla posłów Sejmu Republiki Litewskiej, radnych samorządów, pracowników administracji państwowej oraz grup osób objętych opieką społeczną za korzystanie z państwowej komunikacji publicznej poprzez opłacanie wydatków na komunikację lub korzystanie z niej bezpłatnie i na warunkach ulgowych oraz tryb kompensaty wydatków transportowych dla przewoźników, zatwierdzony uchwałą nr 10 rządu Republiki Litewskiej z 15 stycznia 1993 r. „O trybie kompensaty za przejazd pasażerów na warunkach ulgowych" (Dz. U., 1993, nr 4-82, nr 6-132):

1.1. Ustęp pierwszy punktu 2 dać następująco:

„Funkcjonariusze i inne osoby, wskazane w punktach 1.3 i 1.7 niniejszego przepisu, korzystając z państwowej komunikacji publicznej nabywają bilety o pełnej wartości, za które płaci im odpowiednia instytucja lub organizacja zgodnie z przyjętym przez nią trybem z ogólnych asygnowań";

1.2. Punkt 2 uzupełnić następującym ustępem:

„Żołnierze służby czynnej Republiki Litewskiej (ochrony kraju i służby wewnętrznej), a także ochotnicy w okresie służby i nauki po okazaniu legitymacji służbowych lub wojskowych z komunikacji publicznej korzystają bezpłatnie, a straty przewoźnikom kompensują samorządy według danych przedstawionych przez Ministerstwo Ochrony Kraju oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych";

1.3. Uzupełnić niniejszy regulamin następującym punktem 3.4:

„3.4. Osoby w wieku powyżej 70 lat, po przedstawieniu paszportu, mają prawo korzystać z ulg w państwowej komunikacji publicznej, stosowanych dla inwalidów grupy II".

2. Ministerstwo Finansów ma wyasygnować z dodatkowo otrzymanych w 1993 r. środków budżetu państwowego Litwy 2 mln litów na skompensowanie wydatków dla przewoźników, związanych z ulgami, wskazanymi w punktach 1.2. i 1.3.

Środki te dla założycieli organizacji transportowych — samorządów miejskich (rejonowych) oraz państwowego przedsiębiorstwa „Lietuvos geležinkeliai".

3. Częściowo zmieniając uchwałę nr 259 rządu Republiki Litewskiej z 15 kwietnia 1993 r. „O dalszym doskonaleniu systemu ulg" (Dz. U., 1993, nr 13-336), punkt 1 dać następująco:

„1. Ustalić, że osoby w wieku powyżej 80 lat po okazaniu paszportu mają prawo korzystać z ulg stosowanych dla inwalidów grupy II. Osoby w wieku powyżej 70 lat, po przedstawieniu paszportu, mają prawo korzystać z ulg, stosowanych w państwowej komunikacji publicznej dla inwalidów grupy II".

P. o. premiera
minister finansów
Eduardas VILKELIS,
minister komunikacji
Jonas BIRŽIŠKIS

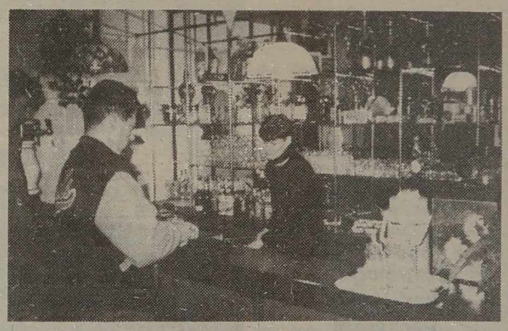

Kawiarnia „Studio".

Będąc w Litewskiej Wytwórni Filmowej wstąpiłem do bufetu i byłem mile zaskoczony, widząc zamiast dawnej nieprzytulności kawiarni bardzo miły zakątek.

Ta metamorfoza — to wynik starań niewielkiej grupy członków firmy „Ričardas ir Co". Prawie przed dwoma miesiącami ich szóstka w ciągu 3 dni potrafiła nadać kawiarni ten uroczy wygląd. Nic dziwnego, że jak mówi pomocnik dyrektora R. Desetnikienė, bywalców tu nie brakuje. Przychodzą tu nie tylko pracownicy wytwórni, lecz też słuchacze Akademii Policyjnej oraz studenci. Ceny są dostępne, na przykład gorące dania są tu średnio dwukrotnie tańsze niż w wielu innych lokalach.

J. KARAN

NA ZDJĘCIU: wnętrze kawiarni „Studio".

Fot. **autor**

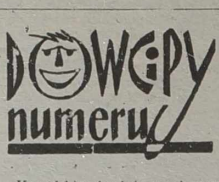

Kowalski wybrał się autobusem do niewielkiej miejscowości Zimna Woda, leżącej na trasie przelotowej. Niecierpliwie wygląda przez okno zatłoczonego autobusu.

— Staje w Zimnej Wodzie? — pyta się wreszcie pani, która siedzi obok. Ta zastanawia się chwilę:

— Chyba tylko kaczorowi...

***

— Co jest najcięższe do noszenia?

— Pusty portfel.

***

Rekrut pisze z wojska pierwszy list do rodziców:

„Niech będzie pochwalony Jezus... Maria ukradli mi karabin!"

***

Przychodzi facet do spowiedzi:

— Proszę księdza, ja bardzo przeklinam i nie wiem jak z tym sobie poradzić?

— Módl się, synu, i staraj się panować nad sobą...

Przez dłuższą chwilę obaj są pogrążeni w modlitwie. Ksiądz uznawszy spowiedź za zakończoną puka o ściankę konfesjonału.

— O k...a, ale mnie ksiądz przestraszył! — odpowiada facet.

Bankas HERMIS

Bank

„Hermis"

PRZYJMUJE NA TRZY MIESIĄCE

TERMINOWE WKŁADY W LITACH.

JEŻELI WKŁAD WYNOSI

OD 200 DO 10.000 LITÓW,

TO WYPŁACA SIĘ 70 PROC. ROCZNYCH

ODSETKÓW; JEŻELI 10.000 I WIĘCEJ LITÓW,

TO PROCENTY USTALA WEDŁUG OSOBNEGO

POROZUMIENIA.

TEL. 22-67-72.

Zgłaszać się: Jogailos 9/1.

(Zam. 2642)

VOLMETA

LITHUANIAN-POLISH-UKRAINEN JOINT VENTURE

W nieograniczonej ilości

od osób prywatnych i przedsiębiorstw po najwyższych cenach skupuje się niesortowany złom metali żelaznych oraz nierdzewnej stali.

Rozliczamy się od razu.

WSPÓLNE PRZEDSIĘBIORSTWO LITEWSKO-POLSKO-UKRAIŃSKIE „VOLMETA".

Zwracać się: Vilnius, Pramones 97, tel. 67-35-10;

Kaunas, Kreves pr. 135, tel. (27) 75-46-31;

Siauliai, Dubijos 1, tel. (214) 9-40-77;

Panevežys, Tiekimo 6, tel. (254) 6-06-62;

Klajpeda, Nemuno 24, tel. (261) 7-12-94;

Alytus, Pramones 21

Varena, plac załadunku na kolei, tel. (260) 5-10-79;

Visaginas, Visagino 16a-11, tel. (266) 3-10-91;

Taurage, tel. (246) 5-25-72.

(Zam. 2615)

UDZIELAM

korepetycji z języka angielskiego. Wilnius, tel. 69-05-58.

(Zam. 2646)

SKUPUJEMY

miedź, brąz, mosiądz.

Zwracać się: Ukmerge, tel. (8-211) 5-81-23.

(Zam. 2558)

Pielgrzymka do Rzymu Katolickiego Stowarzyszenia Polaków na Litwie

1. Wyruszamy spod kościoła Św. Ducha

Dzień dobry, drodzy przyjaciele, których poznałam podczas tej pielgrzymki. Minęło nieco czasu, więc z jego perspektywy widzi mi się ta nasza podróż jako piękna i wzbogacająca ducha przygoda, z tych, które na zawsze pozostają w pamięci. Witam was i przypominam, jak wspólnie na głos modliliśmy się, wspólnie odmawialiśmy różaniec, śpiewaliśmy godzinki. Nie wiem, co jest ważniejszym owocem tej podróży — czy oglądany z bliska Rzym, ta kolebka starożytnej cywilizacji Europy oraz inne miasta jak Wenecja, Florencja, Padwa, czy też poznanie was, ciekawych i miłych ludzi z Kowna, Wilna, Grzegorzewa, Landwarowa, Solecznik. Poeta bowiem powiedział, że historia jednego człowieka jest nie mniej ważna i ciekawa niż dzieje całego państwa. Dla dziennikarza ponadto kontakt z nowymi ludźmi jest jak napełnione czystą wodą źródło, z którego można pić i pić.

Witam więc was wszystkich z naszej pielgrzymiej grupy: Marię Baranowską, Lidię Barauskienė, Marię-Teresę Fedorowicziutė, Oksanę Bogdziewicz, Małgorzatę Butowicz, Stanisława Czajkowskiego, Jadwigę Czobot, Helenę Gajdienė, Józefę Harasimowicza, Olę Gurniewicz, Irenę Huszczo, Kazimierza Januszkiewicza, Teresę Jachimowicz, Halinę Kalwajt, Leonarda Klimowicza, Stanisławę Kozubowską, Józefa Makarewicza, Helenę Malewską, Reginę Masalską, Annę-Genowefę Mikszewicz, Irenę-Barbarę Miłto, Zenona Mincewicza, Longinę Olechnowicz, Alicję Podolską, Kazimierę Potejko, Barbarę i Tadeusza Prokopowiczów, Lucjanę Rogożę, Marię Rodź, Jana Rudzisa, Irenę Sadowską, Antoninę Smolską, Wiolettę Worotyńską-Trukszinienė, Teresę Wincel. Witam was, nasi pracowici kierowcy, Henryku Pieszko i Zbigniewie Tołkaczewski. A także witam pana Władysława Mackiewicza, prezesa Katolickiego Stowarzyszenia Polaków na Litwie, niestrudzonego organizatora tej pielgrzymki. Przypominam pierwsze spotkania grupy w kościele św. Piotra i Pawła, następnie Św. Ducha. Omawialiśmy wtedy szczegóły podróży. Dowiedziałam się, jak wielu ludzi jest zaangażowanych do pracy w Stowarzyszeniu oraz jego kołach w terenie. Sądzę, że zawsze są godni szacunku ci ludzie, którzy potrafią oderwać się od spraw domowych i znaleźć czas na pracę społeczną, tym bardziej, że jedną z podstawowych form działalności Stowarzyszenia jest działalność charytatywna, pomoc ludziom starym, samotnym. Wyruszyliśmy z Wilna w deszczowy, chłodny dzień, 24 sierpnia, autokarem „Ikarus" od kościoła Św. Ducha. Zagrzewały nas ciepłe słowa pożegnania i błogosławieństwo udzielone przez księdza Witolda. Pierwsze zdjęcie na pamiątkę.

... Chyba nic tak dobrze nie działa na samopoczucie człowieka, jak dalekie wojaże. Chciałoby się jechać, wciąż naprzód i naprzód. A jednak... Oto Łoździeje. Nie ma zbyt wielkiej kolejki autokarów, jesteśmy pewni, że zaraz przeskoczymy wszystkie szlabany. Niestety, chociaż kierowcy naszego „Ikarusa", wynajętego w spółdzielni „Autokaras", mają licencję na zagraniczne wyjazdy, to jednak okazuje się, że potrzebne jest specjalne pozwolenie na każdy rejs. Jest już noc. Co robić? Powracać do Wilna? Nie trzeba. Wszechmocny dolar wyręcza. Załatwiamy za 50 USD pozwolenie i wczesnym rankiem już jesteśmy po tamtej stronie granicy. Do Warszawy lecimy, jak na skrzydłach, bez żadnych przeszkód. Gdyby tak aż do Rzymu. Niestety, musimy krążyć po Warszawie i szukać przedsiębiorstwa, w którym można zainstalować do naszego, co tu ukrywać, porządnie sfatygowanego autokaru, urządzenie do rejestrowania przebytych w każdym kraju kilometrów. W Europie bowiem są swoje wymagania i należy ich przestrzegać. A jeśli nie, policja drogowa wlepi mandat, jak nic. Zabiegając naprzód, powiem, że chociaż więcej niż pół Europy objechaliśmy, to jednak nigdzie nas nie zatrzymano. Chociaż tego nieszczęsnego urządzenia w Warszawie nie udało się zdobyć. Nie dlatego, żeby ich tu nie było. Owszem, proponowano najbardziej różnorodne, ale pasujące do nowoczesnych turystycznych autobusów. Natomiast nasz „Ikarus" nazwano po prostu „staruszkiem". A na przejściu granicznym podczas wjazdu do Włoch, zagraniczni turyści, podróżujący, oczywiście, wygodnym, dwupiętrowym, o błękitnych przyćmionych szybach, z klimatyzacją, lodówką, szatnią, wszystkimi wygodami, autokarem-domem, pokazywali na nas palcami. Nic sobie z tego nie robiliśmy. Bawiło to nas serdecznie, śmieliśmy się do rozpuku. Najważniejsze było, że jedziemy, że jest nam dobrze i ciekawie. Zresztą to wszystko było później. A na razie śpieszymy na południe Polski w kierunku Krakowa i dalej do Nowego Targu. Nieopodal granica polsko-słowacka i nieduże przejście Chyżno, które bardzo się ożywiło, gdy Słowacja stała się niepodległym państwem. Przedtem jednak mamy jakże wzruszające dla nas, wilnian, spotkanie w Skarżysku-Kamiennej.

... Dzień miał się ku końcowi, gdy wysiedliśmy z autokaru. Mimo zapadającego zmroku, poznaliśmy Ją, stanęliśmy jak wkopani. To nasza Pani, Matka Miłosierdzia, z Ostrej Bramy. Ale przecież i mury takie same, dokładnie taka sama, jak w Wilnie Ostra Brama. Być może, ktoś będzie gościł w tamtych stronach. Więc niech, by się przekonać o tym podobieństwie, zajedzie do Skarżyska – Kamiennej. To blisko od szosy głównej, przy ul. Wileńskiej 33. Pielgrzymi są tu przyjmowani nadzwyczaj serdecznie. Wspólnie z mieszkańcami wysłuchaliśmy na kamienistym dziedzińcu wieczornej Mszy św., wspólnie śpiewaliśmy pieśni marynje. Dziwne, ale mieszkając o setki kilometrów stąd czuliśmy jedność z tymi ludźmi, było tu nam dobrze i swojsko. Interesowano się naszą podróżą. Księża i siostry zakonne długo rozmawiali z nami. Zrobiliśmy na pamiątkę wspólne zdjęcie, zaśpiewaliśmy „Wileńszczyznę". W Domu Pielgrzyma uszykowaliśmy kolację, zażyliśmy kąpieli. Ruszyliśmy w dalszą drogę pokrzepieni na duchu, odprężeni, mając w sercach wdzięczność...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Jadwiga PODMOSTKO
Fot. Zenon MINCEWICZ

TELEWIZJA

WTOREK, 12 PAŹDZIERNIKA

LTV

8.00 — Panorama. 8.30 — Wiadomości w jęz. niemieckim. 9.00 — Wiadomości w jęz. francuskim. 9.25 — Serial TV „Rajska plaża". 9.50 — 10.20 — Witaj, Francjo. 18.00 — Dziennik. 18.10 — Program dla dzieci. 18.30 — Audycja dla uczniów „Bumerang". 19.00 — Dziennik BBC. 19.30 — Serial TV USA „Znów ty?". 20.00 — Lekcja jęz. niemieckiego. 20.15 — W salach koncertowych świata. 21.00 — Panorama. 21.30 — Wideospektakl TV. 22.25 — Serial TV Kanady „Miejski anioł". 23.15 — Dziennik wieczorny. 23.30 — Muzyka i poezja.

Tele - 3

7.00 — Dziennik CNN. 7.30 — Lekcja jęz. niemieckiego. 7.35 — Muzyka. 8.00 — Filmy anim. 9.30 — Aerobic. 10.00 — Filmy dok. 11.00 — Film „Chłopi". 12.30 — Lekcja jęz. angielskiego. 15.00 — Lekcja jęz. angielskiego. 15.05 — Filmy anim. 16.30 — Muzyka. 17.00 — Program kanału Discovery. 18.30 — Program z Poniewieża. 19.00 — Wieści (R). 19.20 — Lekcja jęz. angielskiego. 19.25 — Film „Santa Barbara". 20.15 — Burda Moden. 20.30 — Ciekawi ludzie. 21.00 — Dziennik CNN. 21.30 — Lekcja jęz.angielskiego. 21.35 — Film dok. 22.00 — Program kanału Discovery. 23.00 — Film. 0.30 – Lekcja jęz. angielskiego.

Warszawa

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Program dnia. 10.15 — Mama i ja. 10.30 — Domowe przedszkole. 10.55 — Porozmawiajmy o dzieciach . 11.00 — „Życie" (5) — serial prod. japońskiej. 11.45 — Armie świata. 12.00 — Giełda pracy, giełda szans. 12.20 — Reportaż. 12.45 — Uszyj to sama — poradnik krawiecki. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.45 — Dla dzieci: „Tik — tak". 14.30 — 16.55 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Dla dzieci: „Tik — tak". 17.50 — Muzyczna Jedynka. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Sensacje XX wieku: „Zemsta Das", cz. 1. 18.40 — Kino ma prawie 100 lat — Polacy nie gęsi. 19.05 — „Scorch" — serial komediowy prod. USA. 19.30 — Rewizja nadzwyczajna. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — Sejmograf. 21.25 — „Wiem, że na imię mi Steven" (cz. 1) — dramat obyczajowy prod. USA. 23.05 — „Ulica polska" — „Requiem — msza emigracyjna". 23.20 — Country Ameryka. 24.00 — Wiadomości. 0.15 — Gorąca linia. 0.25 — Muzyczna Jedynka. 0.30 — Niezwykłe biografie: „Portret artysty z czasów starości" — film. dok. 1.30 — „Po północy" — handel dziećmi. 2.15.- „Stulecie tańca" (4) — serial dokumentalny prod. francuskiej.

Ostankino

5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka poranna. 5.30 — Poranek. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Wesołe nutki. 8.40 — Film fab. „Po prostu Maria". 9.30 — Człowiek i prawo. 10.00 — Film anim. 10.10 — Koncert. 10.50 — Ekspres prasowy. 11.00 — Dziennik . 11.20 — Film fab. „Droga przez mękę". 12.40 — Film fab. „Wizyta damy". Odc. 1. 13.50 — Film anim. 14.00 — Dziennik. 14.25 — Działalność. 14.45 — W świecie pieniędzy A. Smitha. 15.05 — Notes. 15.10 — Film anim. 15.40 — Koncert. 16.20 — Międzynarodowy moskiewski salon samochodowy. 16.50 — Technodrom. 17.00 — Dziennik. 17.20 — Program. 17.25 — Listy uwierzytelniające. 17.45 — Dokumenty i losy. 17.50 — Abecadło prywaciarza. 18.00 — O pogodzie. 18.05 — Film fab. „Po prostu Maria". 18.55 — Temat . 19.40 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Dziennik. 20.40 — Film fab. „Rzeźnik". 22.15 — Hitparada Ostankino. 23.15 — Dziennik. 23.40 — Mistrzowstwa świata w szachach. 23.55 — Świat w wolnym czasie. 0.35 — Ekspres prasowy.

ŚRODA, 13 PAŹDZIERNIKA

LTV

8.00 — Panorama. 8.30 — Wiadomości w jęz. niemieckim. 9.00 — Wiadomości w jęz. francuskim. 9.25 — Rodzinny album. Lekcja jęz. angielskiego. 9.55 — 10.55 — Film z serii „Stary" — „Wystrzał". 18.00 — Dziennik. 18.10 — Program dla dzieci. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.00 — Dziennik BBC. 19.30 — Film fab. „Rajska plaża". 19.55 — Magazyn TV „Puls przedsiębiorczości". 20.25 — Studio poglądów. 21.00 — Panorama. 21.30 — Program NTV. 22.30 — Wieczory. 23.15 — Dziennik wieczorny. 23.30 — Plac europejski — kolonia mafii. 24.00 — Studio MT.

Tele - 3

7.00 — Dziennik CNN. 7.30 — Lekcja jęz. angielskiego. 7.35 — Muzyka. 8.00 — Filmy anim. 9.30 — Aerobic. 10.00 — Filmy dok. 10.50 — Film „Santa Barbara". 11.20 — Lekcja jęz. angielskiego. 15.00 — Lekcja jęz. angielskiego. 15.05 — Filmy anim. 16.30 — Muzyka. 17.00 — Program kanału Discovery. 18.00 — Lekcja koszykówki. 18.15 — Okno na przyrodę. 18.30 — Program z Jurborka. 19.00 — Wieści (R). 19.20 — Lekcja jęz. angielskiego. 19.25 — Film „Santa Barbara". 20.15 — Informacja Tele-3. 20.30 — Cele, instrumenty i technika przedsiębiorczości. 21.00 — Nowości CNN. 21.30 — Lekcja jęz. angielskiego. 21.35 — Film dok. 22.00 — Program kanału Discovery. 23.00 — Film. 0.30 — Lekcja jęz. angielskiego.

Warszawa

10.00 — Wiadomości. 10.00 — Program dnia. 10.15 — Mama i ja. 10.55 — Porozmawiajmy o dzieciach. 11.00 — „Na wariackich papierach" — serial prod. USA. 11.50 — „Taki jest świat" — magazyn reporterski. 12.15 — „Klub dobrej książki". 12.30 — Reportaż. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia . 13.15 — Magazyn notowań. 13.45 — Dla młodych widzów. 14.30 — Język angielski w ekonomii. 14.55 — Program dnia. Dla młodych widzów: „Mój program na antenie". 17.50 — Muzyczna Jedynka. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — „Stop" — magazyn ekologiczny. 18.40 — Giełda bez tajemnic. 19.00 — „Na wariackich papierach" — serial prod. USA. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.15 — Studio sport — mecz piłki nożnej. 23.05 — „Ulica polska" — „Przeprosić się z rozumem" — reportaż. 23.35 — Program rozrywkowy. 24.00 — Wiadomości. 0.15 — Gorąca linia. 0.25 — Muzyczna Jedynka. 0.30 — „Pink Palace" — film fab. prod. austriackiej. 2.00 — „Czas na bezsenność".

Ostankino

5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka poranna. 5.30 — Poranek. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Film anim. 8.30 — Sroka. 8.50 — Film fab. „Po prostu Maria". 9.40 — Most handlowy. 10.10 — Rock. 10.50 — Ekspres prasowy. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Film fab. „Droga przez mękę". 12.25 — Film fab. „Wizyta damy". Odc. 2. 13.35 — Filmy anim. 14.00 — Dziennik. 14.25 — Rozmaitości. 15.10 — Notes. 15.15 — Film anim. 15.40 — Między nami. 16.00 — Film anim. 16.30 — Pierwsza wystawa. 16.50 — Technodrom. 17.00 — Dziennik. 17.25 — W eterze — spółka TVR „Mir". 17.50 — Dokumenty i losy. 17.55 — O pogodzie. 18.00 — Film fab. „Po prostu Maria". 18.50 — Miniatura. 19.00 — Historia miłości. 19.40 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Dziennik. 20.40 — Śpiewa A. Bujnow. 21.05 — Piłka nożna. Holandia — Anglia. 23.05 — Dziennik. 23.30 — Wielka wyprawa. 0.15 — Ekspres prasowy. 0.25 — MTV.

DZIENNIKARZE UCZĄ SIĘ PISANIA O POLITYCE

WILNO (ELTA). W poniedziałek w Sejmie Republiki Litewskiej rozpoczęło się seminarium dla dziennikarzy, piszących o pracy Sejmu i instytucji rządowych, podała ELTA.

Prelekcje dla reporterów telewizji, radia, gazet republikańskich, miejskich i rejonowych, agencji nowości naszego kraju wygłaszają prelegenci ze Skandynawskiego Ośrodka Dziennikarstwa: reporter polityczny I kanału Telewizji Szwedzkiej Pelle Edin i komentator polityczny Telewizji Fińskiej Risto Johnson.

W ciągu trzech dni uczestnicy seminarium będą rozpatrywali rolę prasy, jej wiarygodność i znaczenie, prawa i etykę przedstawicieli prasy, wyjaśniali, jak uzyskiwać informację polityczną, uczyli się planowania pracy, komentowania wydarzeń politycznych, naświetlania kampanii wyborczej oraz konferenmą udział w konferencjach pracji prasowych polityków.

We czwartek i piątek seminarium „Naświetlanie nowości politycznych parlamentu i administracji rządowej" organizuje się dla pracowników służb informacji Sejmu, rządu i ministerstw.

Seminarium dla dziennikarzy i pracowników służb informacji instytucji państwowych zostało zorganizowane staraniem Sejmu Republiki Litewskiej, Skandynawskiego Ośrodka Dziennikarstwa i Związku Dziennikarzy Litwy.

Dwóch Polaków

WYNAJMIE

2-pokojowe mieszkanie z meblami i telefonem na Antokolu lub w przylegających dzielnicach.

Vilnius, tel. 69-68-62 lub 69-68-85.

(Zam. 2654)

PO WYSOKIEJ CENIE

skupujemy złoto i platynę wszelkiej próby, ordery Lenina. Pracujemy bez dni wolnych od godz. 9 do 20. Płacimy od razu.

Vilnius, Vrublevskio 2, tel. 22-70-17 (koło Placu Katedralnego).

(Zam. 2624)

Komercyjne wyjazdy DO POLSKI

Warszawa — każdy wtorek, piątek;
Kielce — 20;
Kraków (dzień w Czechach) — 13, 27.

Vilnius, tel. 42-88-27; 42-64-63; 73-60-14.

(Zam. 2599)

SPRZEDAJE SIĘ

importowane overlocki trójnitkowe.

Vilnius, tel. 42-38-07.

(Zam. 2648)

SPRZEDAJE SIĘ

meble do sypialni „Brygita-7", szafę czterodrzwiową.

Vilnius, tel. 77-85-04.

(Zam. 2650)

DROGO SKUPUJĘMY

czeki inwestycyjne w Wilnie i rejonie wileńskim.

Zwracać się: Vilnius, Kalvarijų 62 (gab. 1), tel. 73-21-72.

(Zam. 2645)

STUDENT

wynajmie 1-pokojowe mieszkanie w Wilnie.

Zwracać się: Vilnius, tel. 74-08-26; 44-79-05.

(Zam. 2629)

SPRZEDAJE SIĘ

tanio zestaw sypialny „Karmen", z dostawą i zmontowaniem. Kolor — biały marmur.

Vilnius, tel. 35-79-51.

(Zam. 2607)

SPRZEDAJE SIĘ

ogrodzenie, 300 m (siatka ocynkowana, rury, drut).

Vilnius, tel. 76-29-25.

(Zam. 2643)

Kombinat „LIETKOOPTECHNIKA"

produkuje i sprzedaje piece, płyty ogrzewane paliwem stałym.

Vilnius, tel. 66.60-18.

(Zam. 2644)

Jubilerski sklep

„PERLAS"

skupuje złoto wszelkiej próby, ordery Lenina, platynę, srebro techniczne, pallad. Płacimy od razu.

Zwracać się: Vilnius, Naugarduko 30, tel. 26-15-56.

(Zam. 2623)

SKUPUJEMY

czeki inwestycyjne.

Pracujemy w godz. 9.30—13.00 i 14.00—18.00 (w dniach pracy).

Zwracać się: Vilnius, Ligoninės 6, tel. 22-10-24.

(Zam. 2578)

W centrum miasta

PO DOBREJ CENIE

skupujemy złoto i platynę.

Vilnius, tel. 75-15-28, 75-51-81.

(Zam. 2604)

Zakład kuśnierski „SABINA"

przyjmuje zamówienia na szycie wyrobów z naturalnego futra.

Vilnius, Kujolavičiaus 222, tel. 67-74-95.

(Zam. 2639)

SPRZEDAJE SIĘ

różne kurtki ze skrawków skóry (26 USD), kożuchy różnych kolorów i rozmiarów w cenie 40—45 USD.

Zwracać się: Vilnius, tel. 73-74-08.

(Zam. 2556)

KUPUJEMY

złoto, srebro, platynę, pallad, a także ordery, medale monety, ikony, starą broń, widokówki, banknoty oraz inne przedmioty antykwaryczne.

Zwracać się: Vilnius, ul. Medeinos 11-79 (trolejbus nr 16), tel. 47-38-76 w godz. 10—19, w soboty 10—16.

(Zam. 2626)

Znad Wilii

Radio 73.34 / 103.8 FM

Radio „Znad Wilii" codziennie proponuje następujące pozycje programu:

Serwisy informacyjne: od 6.00 do 23.00 co godzinę.

Radio budzik: 6.00 — 7.00.

Kurs walut — 7.15, 8.15.

Ogłoszenia reklamowe: 7.00 — 8.00, 14.00 — 15.00, 18.00 — 19.00, 21.00 — 22.00.

Radio-bazar: 8.15, 9.15.

„Gdzie się podziały tamte prywatki" — program muzyczny: 10.30—11.00.

Konkurs „Kuferek": 11.00 — 14.00.

Serwisy sportowe: 11.30, 15.30, 21.30.

Przegląd imprez kulturalnych: 12.30, 16.30.

Program w języku rosyjskim: 14.00 — 15.00.

Konkurs „Trzy razy tak": 17.00 — 18.00.

„Astrologia dla każdego": wtorki i czwartki: 17.30.

Program w języku litewskim: 18.00 — 19.00.

Dobranocka: 20.30.

Konkurs wieczorny: 22.10 — 23.00.

Muzyczna noc: 24.00 — 6.00.

Dział reklamy radia „Znad Wilii": 2019 Wilno, al. Laisvės 60, telefon 42-94-57.

Ekrany

PERGALE — „Dobrze posiedzieliśmy" (Rosja, komedia) o 12, 14, 16, 18, 20. 15—24.X — **„57 podróżny"** (USA, przygodowy) o 12, 14, 16, 18, 20.

VILNIUS — „Godziny rozpaczy" (USA) o 12, 14, 16, 18, 20.

AUŠRA — „Przyjaciel ubogich" (Indje, 2 serie) o 16. **„Czy mnie kochasz?"** (Grecja, dla dorosłych) o 10.30, 12.20, 14.10, 18.30, 20.30.

Kalendarium

* Wtorek (12.X) jest 285 dniem 1993 r. Do końca roku 80 dni.
* Znak Zodiaku — Waga.
* Imieniny: Eustachego, Maksymiljana.
* Wschód Słońca — 6.42, zachód — 17.29. Długość dnia 10 godz. 47 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 12 października zachmurzenie zmienne, krótkotrwałe opady, wiatr południowo-wschodni, umiarkowany. Temperatura 13—18 stopni.

W ciągu następnych dwóch dni krótkotrwałe opady, temperatura w nocy 6—11, w dzień 13—18 stopni ciepła.

Dyżurni wydania:
Jadwiga PODMOSTKO,
Zbigniew MARKOWICZ,
Teresa STRUMIŁO,
Teresa ŻARK,
Anna RZEWUSKA

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: Laisvės pr. 60, 2044, Vilnius Lietuvos Respublika

Kod 67218
Cena 15 ct
W Polsce — 1000 zł.
Zam. 3366
Nr rejestracji — 322.
Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda"

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.

Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, solecznicki — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwincki — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylisci — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Biuro ogłoszeń i reklamy — pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114. Telefon — 42-69-63. Czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy.